



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 12 STYCZNIA 1948 ROKU

NR. 11 (933)

## Wzór dla całego świata

**Państwa demokracji ludowej pomagają sobie wzajemnie w odbudowie — dążąc do współpracy ze wszystkimi narodami na zasadach równości i wzajemności**

MOSKWA PAP. — Analizując politykę handlową państw demokracji ludowej, tygodnik „Nowoje Wremia” podkreśla, że państwa te wzajemnie się uzupełniają pod względem gospodarczym mogą udzielając sobie wzajemnej pomocy. W rzeczy samej Rumunia otrzymuje z Polski węgiel, koks, stal i żelazo, których brak daje się silnie Rumunii odczuwać, Polska w zamian za to otrzymuje od Rumunii drzewo i produkty naftowe.

Polska, której plan trzyletni przewiduje znaczne rozszerzenie produkcji stali, zakupuje w Czechosłowacji odpowiednie maszyny. Uprzemysłowienie Jugosławii, przewidziane w planie 5-cio letnim powoduje ten kraj do dokonywania zakupów w Czechosłowacji aparatury hutniczej, górniczej oraz urządzeń fabrycznych, zamian za co Jugosławia zaopatruje Czechosłowację w niezbędne dla niej surowce: rudę żelazną, ołów, chrom i aluminium. Bułgaria zakupuje w Rumunii towary chemiczne i przetwory naftowe zaopatrując ze swej strony Rumunię w rudę, tytoń i jęczmień.

„Nowoje Wremia” zwraca uwagę na ogromne rozszerzenie się stosunków handlowych państw wschodnio-europejskich ze Związkiem Radzieckim, co ma pierwszorzędne znaczenie dla odbudowy i dalszego rozwoju ich gospodarki, zniszczonej przez wojnę.

Stosunki te jednakże — pisze „Nowoje Wremia” — nie wyłączają i w żadnej mierze nie ograniczają wszechstronnego rozwoju stosunków handlowych państw demokracji ludowej z całym światem. Dowodem tego jest fakt, że Czechosłowacja, której obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim wzrosły kilkakrotnie

### Prowokacja Schumacherowców

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung” donosi o prowokacyjnej propozycji schumacherowców włączenia Berlina do anglo-amerykańskiej administracji dwustronnej. Projekt ten — podkreśla dziennik — stanowi kontynuację polityki rozbięcia Niemiec, która wystąpiła tak wyraźnie w czasie ostatniej konferencji we Frankfurcie.

## Markos wyzwala Macedonię

**Siderokastro i Serres zdobyte przez demokratyczne wojska greckie**

RZYM, PAP. Agencja „Eleftheri Ellada” podaje komunikat z przebiegu ostatnich działań wojennych w środkowej Macedonii. Walki w Eulinari zakończyły się zwycięstwem armii demokratycznej, przy czym nieprzyjaciel zostawił 29 zabitych i 40 ciężko rannych. Batalion wojska generała Markosa po rozbiciu, nieprzyjaciela wkroczył do miejscowości Siderokastro.

Inne jednostki armii demokratycznej wdarły się do większego miasta macedońskiego Serres. Oddziały rządowe wycofały się do umocnionych koszar. Jednostki atakujące zniszczyły szereg budynków m. in. elektrownię.

PARYŻ, PAP. Jak podaje z Aten agencja EAM-press, w tamtejszej prasie ukazały się wiadomości o szeregu wypadkach dezercji oficerów rezerwy powołanych ostatnio pod broń.

Oficerowie ci przeszli już na stronę armii demokratycznej.

### Proces zasłancy Himmlera

BERLIN (PAP). General broni SS Hans Huetner, który w roku 1944 został mianowany zastępcą Himmlera, stanie w dniu 5 bieżącego przed sądem trybunałem denazyfikacyjnym w Marburgu. Huetner jest obecnie internowany w amerykańskim obozie koncentracyjnym w Neustadt.

w porównaniu z okresem przedwojennym, kieruje 80 proc. swego eksportu nie do Związku Radzieckiego, lecz do innych krajów.

Oskarżenie wysunięte przez amerykańskiego senatora Auzina, że państwa demokracji ludowej stosują izolacjonizm gospodarczy,

jest więc — zdaniem „Nowoje Wremia” — całkowicie bezpodstawne. „Nowoje Wremia” z uznaniem przytacza fakt, że państwa demokracji ludowej starają się nawiązać jak najwyższe stosunki gospodarcze z całym światem i że najlepszym tego dowodem jest nawiązanie kontaktów handlowych przez Polskę z Anglią, ze Stanami Zjednoczonymi, Szwecją, Szwajcarią, Danią, Włochami, Francją oraz przez Jugosławię z Francją, Szwecją, Holandią itd.

## Samowola Marshalla

**Nie czekając na decyzję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — buduje ręką państwo zachodnio-niemieckie**

WASZYNGTON PAP. — Przemówienia min. Marshalla i amb. Douglasa przed komisją spraw zagranicznych senatu rozpoczęły się debatą w sprawie „planu Marshalla”, która ma potrwać około 6 tygodni.

Marshall przemawiał w tonie ultimatywnym i żądał zgody kongresu na całą przedstawioną w programie depozycję stanu sumę 6,800 milionów dolarów. Marshall podkreślił, że program pomocy finansowej jest nader

dokładnie zestawiony i nie można mówić o targach czy jego redukcji.

Na propozycję republikańską utworzenia specjalnego zarządu niezależnego od departamentu stanu dla wykonania tego programu, Marshall odpowiedział, że domaga się pozosta wienia realizacji pomocy w rękach administracji rządowej, a zwłaszcza departamentu stanu.

## Fala strajków we Włoszech

RZYM, PAP. — Pracownicy bankowi strajkują już od 10 dni. W Neapolu robotnicy portowi ogłosili strajk, tak że wiele statków nie zostało rozładowanych. W Anconie 1.600 robotników zajęło stocznię domagając się od dyrekcji wypłacenia zaległych zarobków. W Toscanii trwa od kilku dni strajk górników.

W wielu miastach włoskich odbywają się demonstracje żołnierzy rocznika 1925, których rząd premiera de Gasperi postanowił zatrzymać nadterminowo w szeregach do marca br. kiedy odbędą się powszechne wybory we Włoszech.

Włoska konfederacja pracy ogłosiła odezwę stwierdzającą, że robotnicy włoscy solidaryzują się całkowicie z akcją strajkujących i popierają ich słuszne żądania wysunięte wobec pracodawców.

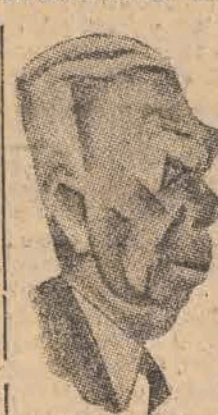
RZYM, PAP. — Robotnicy stoczni w Genui i Savonie rozpoczęli strajk okupacyjny. Pracownicy fabryk odzieży oświadczyli, że rozpoczną strajk w całym Włoszech, jeżeli ich żądania podwyżki płac nie zostaną uwzględnione.

Liczba bezrobotnych we Włoszech wynosi 1.800.000 osób, — zaledwie 500 tysięcy robotników pobiera zasiłki dla bezrobotnych.

### Holendrzy mordują hezkarnie

MOSKWA PAP. — Donoszą z Dżakarty, że prasa indonezyjska zwraca uwagę na fakt, iż Rada Bezpieczeństwa nie podjęła żadnych zarządzeń, które by pociągnęły do odpowiedzialności napastników holenderskich.

Dzienniki „Merdeka” i „Sumber” stwierdzają, że trzyosobowa komisja ONZ nie może wywrzeć żadnego wpływu na zaprzestanie działań wojennych. W związku z tym dzienniki domagają się wysłania przez Radę Bezpieczeństwa do Indonezji autorytatywnej komisji międzynarodowej, zaopatrzonej w odpowiednie pełnomocnictwa.



Znaczną część dyskusji poświęcono zagadnieniu udziału Niemiec w planie Marshalla. Minister amerykański podkreślił, że uważa za „specjalnie istotne”, aby zachodnie Niemcy zostały objęte tym planem. Marshall zaproponował oświadczenie senatora Vandenberg, że na skutek niepowodzenia konferencji londyńskiej, STANY ZJEDNOCZONE NIE BĘDĄ DŁUŻEJ CZEKAŁY NA DECYZYJĘ RADY MINISTRÓW W SPRAWIE NIEMIEC.

Marshall zakomunikował, że departament stanu zawarł szereg umów w sprawie produkcji i rozdziału węgla wydobywanego w Zagłębiu Ruhry oraz większego udziału Niemców w administracji zachodnich stref okupacyjnych. Minister dodał, że są w toku rozmowy z Francją, na temat usunięcia barier celnych między Bizonią i streą francuską.

Marshall zapowiedział przejęcie z dniem 30 czerwca przez departament stanu administracji strefy amerykańskiej od departamentu wojny. W związku z tym przejęta zostanie również suma 800 milionów dolarów przyznanych amerykańskiemu rządowi wojskowemu w Niemczech „dla zapobieżenia niepokojom we wnętrzu”.

Marshall obiecał przewodniczącemu komisji Vandenbergowi przedstawienie przez departament stanu szczegółowych danych, dotyczących rozdziału funduszy pomiędzy państwa uczestniczące w planie Marshalla.

### Rozłam w partii Bluma

PARYŻ, PAP. Działacze socjalistyczni, którzy postanowili utworzyć nowe ugrupowanie pod nazwą „Socjalistyczna Partia Jedności Demokratycznej” zostali wezwani do stawienia się przed komisją dyscyplinarną SFIO. Działacze ci wystosowali list protestacyjny do centralnego komitetu wykonawczego SFIO.

List ten stwierdza, że członkowie SFIO pełniący oficjalne funkcje w partii, popełnili szereg poważnych przekroczeń i właśnie oni powinni stanąć przed komisją dyscyplinarną. Kongres SFIO który miał tę sprawę rozstrzygnąć odroczył dyskusję bezterminowo wbrew wszelkim zasadom demokratycznym. Tymczasem właśnie kierownictwo SFIO ponosi wyłączną odpowiedzialność za stratę tysięcy głosów wyborczych, za błędną linię polityczną partii i za napływ do jej szeregów elementów niepożądanych.

List podkreśla, że „socjalistyczna partia jedności demokratycznej” jest dumna z tego, że protestowała przeciwko uchwaleniu w Zgromadzeniu Narodowym ustawy antystrajkowej, za którą padły głosy członków SFIO.

W niedzielę, 11 stycznia br. o godz. 10.30 w sali kina „POLONIA”, ul. Piotrkowska 67. odbędzie się

## ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

przeciwko

Podlegaczom wojennym międzynarodowego imperializmu

organizowane przez

WOJEWÓDZKI KOMITET  
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

KOMITET ŁÓDZKI  
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Karty wstępu wydają Dzielnice Partyjne



## Z ostatniej chwili

## W poniedziałek wyrok w sprawie Dolewskiego

W ostatnim słowie Dolewski i inni oskarżeni wyrażają spóźnioną skruchę i proszą o łaskę

Na sesji popołudniowej przemawiali obrońcy oskarżonych. Zmiany kwalifikacji prawnej przestępstwa oskarżonych, domagali się obrońca Dolewskiego — prof. Mogielnicki, o to również wnosił adw. Kowalski — obrońca Biedrzyckiego, oraz adw. Jarosz — obrońca Kuchowski i inni. Obrońca oskarżonego Kozielec adw. Chmurski wnosił o uniewinnienie lub przekazanie sprawy do sądu powszechnego.

Adw. Szczerbiński obrońca Rozmanita, stwierdza, że wina oskarżonego bezspornie jest duża, stara się jednak znaleźć argumenty i okoliczności łagodzące.

Po przemówieniach obrony jeszcze raz zabiera głos prokurator ppłk. Grat.

— Z całym szacunkiem — mówił prokurator — odnoszę się do prof. Mogielnickiego — obr. Dolewskiego, ale zamiast komentarza z roku 1932 należałoby zainteresować się orzecznictwem Najwyższego Sądu Wojskowego w sprawie afery cynowej, gdzie określono co to jest sabotaż gospodarczy.

Jeszcze raz popieram oskarżenie. Proszę Sąd o wyrok wydany w poczuciu praworządności demokratycznej.

Ostatnie słowo oskarżonych:

**Dolewski:** Zdawałem sobie sprawę że popełniałem błąd, za które będę musiał ponieść karę. Mimo to nie mogę pogodzić się z faktem, że działałem na szkodę Państwa Polskiego.

Proszę o uznanie mojej winy, ale bez pod-

## Na marginesie

## Wielkie przedsiębiorstwo

W czasopiśmie włoskim „Studi Socialisti” opublikowano ciekawe dane, dotyczące udziału Watykanu w... spółkach i przedsiębiorstwach handlowych. Autor artykułu, wyznawca 31 włoskich spółek akcyjnych, „kontrolowanych” przez Watykan, tj. takich, w których posiada on większość akcji. Wśród tych spółek są przedsiębiorstwa różnego typu: bankowe, przemysłowe, budowlane itd. Majątek tych wszystkich spółek wynosi, jak oblicza „Studi Socialisti” — 30 miliardów lirów.

Ale to nie wszystko. Watykan ma też udziały w innych spółkach i przedsiębiorstwach w których jest właścicielem mniejszości akcji. Te udziały „mniejszościowe” stanowią ok. 20 miliardów lirów. Tak więc całkowity majątek Watykanu, ulokowany w bankowości i przemyśle włoskim, wynosi około 50 miliardów lirów!

We Francji Watykan „kontroluje również szereg przedsiębiorstw, jak np. „Francusko-Włoski Bank dla Ameryki Południowej”, „Północna Spółka Tekstylna”, Spółka Wydawnicza czasopism, i w in. Ogólny udział Watykanu we francuskich spółkach akcyjnych oblicza się na sumę 200 milionów franków przedwojennych. Zaś łączna wartość udziałów Watykanu w przedsiębiorstwach Włoch i innych krajów świata, wynosi olbrzymią sumę 300 miliardów lirów!

Jak wynika z powyższych cyfr, Watykan jest również przedsiębiorstwem finansowym na wielką skalę, o szeroko rozgałęzionych interesach i stosunkach. Trudno się dziwić, że osobistości odpowiedzialne za stan tego przedsiębiorstwa, manifestują na każdym niemal kroku swą zgodność i solidarność z dążeniami międzynarodowego kapitału.

B.D.

ciągania mojego przestępstwa pod art. 3 par. 2 Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych”.

**Kozielec:** Nigdy w mojej długoletniej pracy nie kierowałem się chęcią zdobycia majątku. Osłabiony wiekiem i przeżyciami w czasie powstania warszawskiego popełniłem pewne błędy. Sądzę, że odpokutowałem już za nie.

**Kuchowski** prosi o uniewinnienie.

**Biedrzycki:** — Żałuję, odwołuję się do łaski Wysokiego Sądu.

**Romanuk** przyłącza się do prośby obrony.

**Rozmanita:** jeśli poślizgnąłem się, to teraz żałuję moich błędów. Proszę o niewykuczenie mnie ze społeczeństwa demokratycznego.

**Springer:** Tak samo jak nigdy nie usiłowałbym zabić, tak też nie popełniłbym zarzucanych mi przestępstw, gdybym zdawał sobie sprawę że je popełniam. Proszę, aby Sąd przy wydawaniu wyroku wziął pod uwagę

moje stosunki rodzinne i fakt, że mam dwoje dzieci.

Sąd ogłosił wyrok 12 bm, o godz. 16-ej.

## Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji organizuje się w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Walka bohaterskiego narodu greckiego o niepodległość i wolność Grecji odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa polskiego. Kilka dni temu donosił nam o samorządnej akcji pomocy dla bojowników greckich. Obecnie informują nas, że powstał komitet organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji, zlo-

## Wojska ludowe pod Tientsinem

LONDYN PAP. Agencja Reutera Komunikuje z Szanghaju, że w wielkim porcie północnych Chin — Tientsinie wstrzymano wszelką żeglugę na skutek pojawienia się wojsk armii ludowej w promieniu 50 km. od miasta. Wojska ludowe przecięły linię kolejową łączącą Tientsin z Mukdenem koło Tanoku.

## Pan Komisarz Hanke i masakra bezrobotnych w 1929 r. Na marginesie wyroku sądowego

W miesiącu czerwcu 1946 roku zamieścił śmy reportaż red. Rudnickiego pt. „Masakra”. Był to „reportaż z dawnych czasów”, z czasów Rzeczypospolitej Sanacyjnej.

Przedstawiono w nim historię pewnego dnia kwietniowego w Roku Pańskim 1929. Bezrobotnym matkom odebrano wówczas nagle głowę zapomogi — skazując około trzydziestu tysięcy ludzi na nagłą i niespodziewaną śmierć głodową.

Był to straszny dzień w historii robotniczej Łodzi. Na ulicy Matejki, w biurze i przed biurem Pośrednictwa Pracy rozegrały się wstrząsające sceny. Granatowa policja pod wodzą niejakiego komisarza Ludwika Hanke — przystąpiła do rozpędzania „zbuntowanych” tłumów, wołających o pracę i chleb. Poszły w ruch pałki i kolby karabinów. Roboty dookoła salwa, od której padły ofiary.

Tłumy w szluznym oburzeniu protestu ruszyły pod gmach województwa, mieszczący się wówczas na ulicy Zawadzkiej. Tutaj nastąpiła słynna szarża „granatowej policji” — wszystkie znów na rozkaz pana komisarza Ludwika Hanke, który był przy tych zajęciach obecny.

Wstrząsający reportaż, który mógł się ukazać dopiero w siedemnaście lat po owych tragicznych wypadkach — zdenerwował pana komisarza Hanke — który dziś pełni ważną funkcję podreferendarza (oczywiście) w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym. Pan Komisarz Hanke pozwał przed sąd naszego współpracownika — oskarżając go o to, że w artykule pod tytułem „Masakra” zniesławiał go, wymieniając jego przedwojenny stopień policyjny i stanowisko, i tak dalej i tak dalej!

W ubiegły piątek, dnia 9 stycznia roku „przestępnego” 1948 — w tym samym gmachu sądowym, w którym sądzona była sprawa afe-

ryzisty i zbrodniarza Dolewskiego, w tym samym gmachu, w którym rozpatrywano sprawę zabójcy niejakiej Keszerowej — Stefańczyka — postawiono „za krutki” naszego współpracownika — red. Henryka Rudnickiego. Tuż obok zasiadł jakiś zwykły złodziej — pod strażą uzbrojonego milicjanta.

Miejsce oskarżyciela zajął elegancko ubrany wysoki pan komisarz Ludwik Hanke. Tuż za nim usiadł elegancko ubrane jego „damy dworu”. I tak oto rozpoczęła się ta „niesamowita” rozprawa.

Pan Komisarz Hanke ponaślą giewem oburzenia. Przyprowadził z sobą dwóch b. przodowników granatowej policji. Trzeci „niestety” — nie zjawił się — odsługuje karę za paskarstwo w obozie pracy.

Przed sądem stał przodownik Nr I-szy. I o dziwo, zeznaje w następujący sposób:

„W roku 1918 wstąpiłem do granatowej policji — by służyć ukochanej ojczyźnie. Wpędził jednak przekonałem się, co to była za policja. Broniła ona fabrykantów, burżujów i kamieniczników, a kaźlała nam, synom robotników i chłopów „prać” naszych braci i nasze siostry. Nie mogłem patrzeć na to i już w roku 1924 rzuciłem pracę w tej policji.”

Tak zeznawał pierwszy świadek pana komisarza Hanke. Drugi nie mógł nic powiedzieć w sprawie „Masakry”, stwierdził tylko, że takich scen było znacznie więcej i nie orientuje się dokładnie, o którą, masakrę chodził i nie może stwierdzić czy pan Hanke dowodził wtedy czy też nie.

Trzeci świadek „pracuje” w obozie pracy, więc nie może... itd.

A potem stają przed sądem robotnicy łódzcy, którzy w owym czasie byli obecni przy masakrze. Zeznaje tow. Hazelmajer, ze-

znaje tow. Pietrzak, zeznaje tow. Danecki z PPS, zeznają ludzie starzy już dzisiaj, którzy wtedy byli świadkami tragicznych wydarzeń. Opowiadają daleko więcej szczegółów niż ich zawierał reportaż o masakrze.

Mogliśmy przecież dać krótką wzmiankę w naszym piśmie, a na rozprawę przybyłyby tysiące tych ludzi, którzy wtedy otrzymali rany i rany.

Nie uczyniliśmy jednak tego — ta garść świadków wystarczyła. Nasz współpracownik został uroczysto uniewinniony, napisał bowiem prawdę.

\*\*\*

Pan Hanke jednak przeholował z tym procesem. Czuli się w gmachu sądowym jak przed laty. Oskarżał jak prokurator. Badał świadków i próbował zadawać im podchwytliwe pytania. Prośbę robotnicy opowiadali jak umieli. Prawda była jasna jak słońce. Ta prawda, która zresztą zna cała Łódź robotnicza.

Pan Hanke jednak pozwolił sobie na kilka grubiaństw pod adresem naszych demokratycznych instytucji państwowych. Oto opowiadając o „pracy” granatowej policji, o metodach rozpraszania tłumów itd. powiedział między innymi — policja nasza tak jak i obecna Milicja Obywatelska posiada odpowiednie metody i instrukcje co do rozpraszania itd. Konia policji tak jak i Milicji dzisiejszej nigdy nie skoczą na kobiety.

Panie komisarzu Hanke! Milicja Obywatelska nie jest powołana do rozpraszania mas robotniczych i chłopskich i nigdy, nigdy jeszcze czegoś podobnego nie uczyniła i nie uczyni. Porównywanie pańskich „granatowych chłopaków” albo jak ich popularnie nazywali „glinów” jest obrazą dla Milicji Obywatelskiej. Sądźmy, że władze Milicji wystąpią w obronie honoru munduru milicjanta — żołnierza demokracji i ludu. I myli się pan, sądząc, że cierpliwość nasza jest bezgraniczna.

K. Zaleski

## Przedstawiciele Łodzi w Pradze czeskiej

PRAGA PAP. Prezydent miasta Pragi dr Vacek przyjął w sobotę przedstawicieli miasta Łodzi w osobach wiceprezydenta miasta tow. Duniaka, dyr. Ginsberta, tow. Postołowa, którzy przybyli do Czechosłowacji na 9-dniowy pobyt celem bliższego zapoznania się z działalnością czeskosłowackich instytucji samorządowych.

## Kongres Zjednoczenia Niemiec odbędzie się w bieżącym tygodniu w Bremie

BREMA PAP. — Na kongresie zjednoczenia Niemiec, który odbędzie się dnia 17 i 18 stycznia w Bremie, mają przemawiać obaj przewodniczący SED — Pieck i Grotewohl oraz dr. Kuehl z partii liberalno - demokratycznej i Nuschke z COU.

Teatr niemiecki w Bremie, gdzie miało się odbyć otwarcie obrad odmówił pod naciskiem

władz wojskowych wynajmu sali organizatorom kongresu.

Jak podaje biuro prasowe SED, na kongres zaproszony został również i przewodniczący socjal - demokratów Schumacher, gdyż — jak podkreślono w zaproszeniu — wszystkie partie mogą przedstawić na kongresie swoje stanowisko.



## Tajemnica I-2

Zapanowało dłuższe milczenie. Dokoła panowała niczym niezmacona cisza. Sawrański na palcach zbliżył się do krzaków, ostrożnie rozsunął gałęzie i spojrział w gąszcz. Usłyszał miarowe chrapanie Petronescu, i nagle uspokoił się. — Chyba był to wiatr lub jakieś zwierze... Wrócił do Bachmietiewa i usiadł w milczeniu obok niego, nie wypuszczając jednak rewolweru z ręki. Jakaś myśl błysnęła w głowie Bachmietiewowi, który uważnie spojrział na zgarbioną postać starego adwokata, podniósł głowę i powiedział:

— A co wam przeszkadza uciec? — Strach śmierci? Ależ lepsza śmierć, niż takie życie...

— Wszystkie jedno, zginąłem — odpowiedział Sawrański, chowając twarz w dłoniach. Rewolwer upadł mu na ziemię, ale nie zwracał na to uwagi. Siedział nie ruchomo cały zgarbiony...

— Być może, darują wam życie, gdy przyjdziecie ze szczerą skruchą — podsunął mu promyk nadziei Bachmietiew.

— Nie wierzę w to, — podniósł głowę Sawrański i znów ja opuścił. — Okrutne dziś czasy...

Spojrzął w oczy Bachmietiewowi. Nachylił się nad nim. Miał prawie obłąkane oczy, gdy wyszeptał swoją urywaną spowiedź:

— Nie o sobie myślę, panie inżynierze, inną mam troskę, która zatrąwa mi życie, która wypala mi serce. W Kazaniu zostawiłem córkę, wnuków... Słyszałem, że o ile tam się dowiedzą, iż jestem zdrajcą, to wyślą ich na Sybir... Ale, jeżeli zgłoszę się dobrowolnie sam, to czy im darują moją winę? Jak pan myśli? Tylko proszę nie kłamać! Proszę powiedzieć prawdę!

Chwytał za ręce Bachmietiewa, patrzył błagalnie w jego oczy, zapomniał o strachu przed niewidzialnym Petronescu...

— Mam wrażenie, że darują im waszą winę — zauważył zimno lecz spokojnie Bachmietiew. — Proszę pomóc mi ucieczki. Proszę mnie uwolnić. Możemy uciec razem. Opowiem o tym, jak pomogliście mi w ucieczce. W ten sposób uratujecie córkę, wnuków i, być może — siebie samego...

Spojrzął na Sawrańskiego. Stary adwokat drżał ze wzruszenia. Jeszcze się wahał, ale promień nadziei błysnął mu w oczach, gdy zapytał:

— Pan naprawdę opowie wszystko? Pan mi to przyrzeka?

— Przyrzekam — twarzą odpowiedział Bachmietiew.

Sawrański podniósł się z miejsca. Miał nawpół obłąkane oczy. Nawet nie spojrzął w kierunku podejrzanych krzaków. Przeżegnał się szerokim krzyżem i zwrócił się do Bachmietiewa:

— Proszę podać ręce!

Bachmietiew wyciągnął związane ręce. Stary nachylił się nad nimi, chcąc je rozwiązać.

Wtem coś się poruszyło w krzakach. To nie był wiatr czy zwierze... Błysnęła lufa rewolweru i nagle ukazał się Petronescu, który zdławionym ze wściekłości głosem krzyknął:

— Stary kretynie!

Padł strzał. Sawrański zdołał tylko wykrztusić z siebie: „podłe, niemieckie bydlę!” — i runął na ziemię. Jednym susem Petronescu skoczył do zastygłego w bezruchu Bachmietiewa i mocno uderzył go kolbą rewolweru po głowie.

Później zaś głośno krzyknął w kierunku lasu, gdzie rozproszeni się pozostali „delegaci”:

— Chodźcie tu prędzej!

(D. c. n.)



# TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

## ZBUDUJEMY 52 TYSIĄCE IZB MIESZKALNYCH...



„Nie od razu Kraków zbudowano”, tym bardziej nie można od razu odbudować i zabudować całego szeregu miast w Polsce. Brak odpowiednich sum pieniężnych, szczupłość środków potrzebnych do budowy, pewne marnotrawstwo w projektach i mętręga w robotach budowlanych opóźniło szybsze złagodzenie problemu „ludzi bezdomnych”. Rok 1948 przyniesie w tym względzie poprawę, gdyż inwestycje na budownictwo wzrosną do 12,5 proc. przy wielkim wzroście globalnej sumy wydatków, a nasilenie robót budowlanych potrwa 9 miesięcy.

W oparciu o w w iundusze i okres pracy — plan na rok 1948 przewiduje w budownictwie mieszkaniowym budowę 52 tysięcy izb mieszkalnych. Oczywiście „spełnienie przewidywań” będzie zależało ponadto od odpowiedniego wysiłku Min. Odbudowy, inżynierów, techników i robotników.

## Nietylko potężne fabryki, huty i kopalnie ale i wspaniałe gospodarstwo wiejskie posiada Związek Radziecki



Dokładność, iż zniszczony wojną Związek Radziecki „pозwоlił sobie” na zniesienie systemu wyżywienia karikowego, stała się możliwa dzięki szybkiej odbudowie i rozwojowi wszy-skich gałęzi rolnictwa, w szczególności — dzięki znacznemu wzrostowi produkcji zbożowej. Prócz zbóż chlebowych wzmożła się w ZSRR znacznie produkcja warzyw, ziemniaków, buraków cukrowych itp. (Zdjęcie z lewej — uprawa kapusty w okręgu moskiewskim; środkowe — owocowanie w Krasnodarsku; z prawej — zbiór liści herbacianych w Gruzji).



Krowa „Fialka” ma minę dumną i zadowoloną, est bowiem rekordzistką „mleczną” Związku Radzieckiego. Czy długo jednak pozostanie na tym stanowisku? Oto z pastwisk wracają stada tej „mlecznych siostr”. Ilość ich stale się zwiększa i przechodzi w dziesiątki milionów. Wśród nich znajduje się na pewno nie jedna, która „Fialce” wydrze przodownictwo w wy-dajności.



„Udział wieprzowiny w ogólnokrajowej pro-dukcji mięsnej” jest rzeczą b. ważną, ta też plan na rok 1948 przewiduje wzrost pogłowia trzody chlewnej do 20,3 milionów sztuk.



Zważywszy, że pogłowia owiec i kóz w ZSRR ma wzrosnąć na 1.1. 1949 r. do 84,7 mil. sztuk, można śmiało stwierdzić, że z takiej ilości owiec ueziera się „trochę” weiny.



Zwiększające się coraz bardziej dostawy koni mechanicznych (tych „od traktorów maszyn rolniczych”) nie hamują bynajmniej rozwoju hodowli koni zwykłych. Wprost przeciwnie. Plan pięcioletni domaga się w roku 1948 nie mniej niż więcej, tylko 12,9 miliona „rzących dzianek i biegunów”.



# Głos Kobiet

**W szeregach Ligi Kobiet znaleźć się winny wszystkie kobiety: robotnice, chłopki i pracownice umysłowe**

## Nowe prawo rodzinne broni interesów dziecka

Niewątpliwie jedną z największych części prawa rodzinnego, które reguluje wzajemne obowiązki małżonków, jest dekret ze stycznia 1946 roku o dzieciach pozamałżeńskich. Dekret ten bierze w opiekę matkę i dziecko, które przed wojną wpisywano do metryki urodzenia N. N. co znaczyło: nazwisko ojca nie znane. Obecnie podobne sytuacje, które niejednokrotnie utrudniały takiemu dziecku życie — są nie do pomyślenia, prawodawca nasz bowiem zajął się tą sprawą i ustalił sankcje prawne w tego rodzaju wypadkach.

A więc matka może zażądać ustalenia ojcostwa swojego dziecka, co przed wojną narażało na wiele trudności i wymagało zgody ojca. Ustalenie ojcostwa może obecnie nastąpić na skutek wyniku badania grupy krwi dziecka i ojca, lub na podstawie zeznań wiarygodnych świadków.

Według nowego dekretu ojciec musi pokryć koszty porodu i koszty utrzymania matki i dziecka przez okres 3 miesięcy po porodzie. Obecnie został dodany nowy przepis prawny. Innowacje, dla zabezpieczenia tych roszczeń Sąd może jeszcze przed urodzeniem dziecka nałożyć na ojca obowiązek złożenia sumy pieniężnej, zabezpieczającej koszty porodu i utrzymania matki i dziecka, do depozytu sądowego. Jednocześnie w wypadku ustalenia ojcostwa Sąd nadaje dziecku nazwisko ojca, a wyrok Sądu ma moc obowiązującą i w razie sprzeciwu ze strony ojca podlega on karze.

Zdarzają się również wypadki, że mimo przyrzeczenia małżeństwa mężczyzna zobowiązał swego nie dotrzymuje, chociaż kobieta spodziewa się dziecka. Wtedy matka może również domagać się odszkodowania pieniężnego za krzywdę moralną. Roszczenia te nie wykluczają jednak możliwości normalnych świadczeń alimentarnych.

Sprawy tak zwanych przed wojną dzieci pozamałżeńskich należały, niestety, do wstydliwie przemilczanych, do spraw, o których się nie mówiło i nie pisało. W rezultacie doprowadziło to do tego, że dzieci te wyrastały na ludzi upośledzonych, wstydzających się swego niewiadomego pochodzenia, cierpiących w milczeniu za winy niepopelnione. Cierpiąca z tego powodu również i matka, która często bywała kobietą niedoświadczoną, nie umiejącą poradzić sobie w tego rodzaju okolicznościach i pozbawioną wszelkiej opieki prawnej.

Obecny dekret jest krokiem naprzód w walce o ochronę prawną kobiety-matki i dziecka.

M. Z.

## Własnymi siłami

# Same to zrobimy



Szereg drobniaków garderobianych i przedmiotów domowego użytku wykonać możemy własnymi siłami, ze skrawków i resztek tkanin, posiadanych w domu.

Na załączonych rysunkach przedstawiamy wzory podróżnego worka na obuwie i szelki, przytrzymujące małe dziecko, wieszak i guziki.

W niewielkiej walizce podróży sporo miejsca zajmuje obuwie. Częstość musimy je umieszczać w oddzielnej paczce.

Bardziej celowe byłoby sporządzenie torby dla przewożenia obuwia, torby, w której poza parą butów znalazłyby się przybory do czyszczenia obuwia (pasta do butów, szczotka i flanel). Torba taka uszyta być może z grubej tkaniny bawełnianej lub sukna, bądź też z cełaty. Części wewnętrzne torby: podszewka wraz z kieszeniami — przegródkami powinna być pierwszym stadium pracy. Następnie zszywamy części z wierzchu. Torba na obuwie



może być zamykana na zamek błyskawiczny, bądź też na drobne guziki. Zaopatrzona być musi w uchwyt. Torba może być przybrana wyhaftowanym lub wyaplikowanym monogramem właściciela.

Szelki przytrzymujące małe dziecko w wózek, bądź też nakładane, jako asekuracja małym dzieciom zaczynającym chodzić, sporządzone być powinny z mocnej tkaniny bawełnianej, lnianej, lub też ze skóry. Jeśli szyjemy je z materiału powinien on być złożony w kilkoro i gęsto przestębnowany. Szelki takie mogą zostać przyozdobione haftowanymi motywami dekoracyjnymi. Zapinane z reguły muszą być na sprzączki.

Przedstawiony typ wieszaka używamy do zawieszania kombinezów futrzanych. Rulon tektury rowy, umieszczony w dolnej partii metalowego wieszaka, zabezpiecza futro od załamania się i zniszczenia.

Guziki do okryć i sukien sporządzone z materiału wykonanego dwójakim sposobem: albo obciągając drewnianą foremkę guzika materiałem, co jest technicznie b. proste, bądź też tworząc guzik z materiału obciągniętego na kółeczku metalowym. Ta ostatnia praca jest cokolwiek bardziej skomplikowana. Jak sporządzić taki guzik, przedstawia przejrzyste załączony rysunek.

## Gwiazdka dla dzieci

### W Lidze Kobiet

W ubiegłą niedzielę odbyła się zabawa gwiazdkowa dla dzieci urządzona w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 1 przez Zarząd Miejski Społ. Obyw. Ligi Kobiet. W zabawie wzięło udział 210 dzieci, obdarowanych wartościowymi paczkami i słodyczkami. Gościł Ligi Kobiet na gwiazdkowej zabawie były dzieci, które pomocy potrzebują, a które nie zostały obdarzone w innych instytucjach podarunkami gwiazdkowymi.

### U Spółdzielczyń

Staraniem Sekcji Kobiet przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców odbyło się wręczenie podarunków dla sierot Sierocińca Nr. 1 im. Tadeusza Kościuszki w Helenówku. Uroczystość odbyła się dnia 30 grudnia br.

Dziatwa otrzymała paczki ze słodyczkami i prowiantami, prócz tego rozdano dziewczętom

materiał na fartuszki szkolne, chłopcom 20 pulowerków wełnianych.

Dary świąteczne wręczyły przedstawicielki Sekcji Kobiet ob. ob. Lubowiecka, Kokoszko-wa, Jarzębska i Wojciechowska. Ze strony Rady Zakładowej ob. ob. Frydrych, Kłos, Antoniewski, Dziekański i Mikołajewski.

Kierowniczką sierocińca, ob. Przeradzka, w serdecznych słowach podziękowała za troskliwą opiekę, jaką rozciąga Sekcja Kobiet PSS. nad dziatwą, czego dowodem są wielokrotnie nadsyłane upominki dla dzieci i zabiegi, aby im osłodzić gorzki żal sierot.

Sekcji Kobiet przy PSS-ie należy się szczerze uznanie za jej wysoce obywatelskie stanowisko. Trzeba zaznaczyć iż staraniem tejże sekcji w okresie letnim 25 dzieci sierocińca spędziło wakacje na kolonii letniej w Ustroniu.

## Kalendarz S.O.L.K.

W dniu 13 bm o godz. 18-ej w lokalu SOLK przy ul. Andrzeja 1 odbędzie się zebranie koła prelegentek.

W sobotę dnia 17 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w sali PZPB Nr. 3 (Gayer) Wiec Spr

wodawczy. Tematem wygłoszonych przez oby-watelek Duniakową i Orłowską referatów, będą wrażenia z pobytu w ZSRR. Obydwie prelegentki bawiły w Związku Radzieckim na uroczystościach Rewolucji Listopadowej.

## Jak pracuje Liga Kobiet w wojew. łódzkim?

Wywiad z przewodniczącą SOLK ob. Ireną Duniakową

Liga Kobiet, jako organizacja dążąca do zrzeszenia w swych szeregach wszystkich kobiet, rozwija swą działalność zarówno na terenie miast, jak i wsi. O tym, jak pracuje S.O.L.K. w województwie łódzkim informuje nas przewodnicząca tej organizacji, ob. Irena Duniakowa.

Akcja Ligi Kobiet na terenie województwa rozwija się poprzez ognia terenowe, działające w powiatach i miastach wydzielonych. Praca ta w chwili obecnej prowadzona jest w Zdunskiej Woli, Ozorkowie, Pabianicach, Wieluniu, Końskich, Kutnie, Łęczycy, Łasku, Skierniewicach, Tomaszowie, Łowiczu i w Rawie Mazowieckiej. Poza pracą w skupiskach miejskich, robota ligowa była przerwana na wieś. Obecnie pracę organizacyjną wśród kobiet wiejskich przejmują Wydziały Kobiety Samopomocy Chłopskiej. Ten nowy układ, wpływa dodatnio na rozwój współpracy między organizacją kobiecą a Samopomocą Chłopską.

— W jakim kierunku rozwija swą działalność Liga Kobiet w naszym województwie?

— Działanie to jest różnokierunkowe, wchodzi w grę zarówno praca na odcinku opieki nad matką i dzieckiem, jak i akcja o charakterze oświatowo-kulturalnym, szkoleniowym, prowadzenie własnych agend wytwórczych i inne. Działalność ta jest różnokierunkowa. I tak w Radomsku Liga prowadzi 2 Domy Dziecka, w Kutnie 1 — przed szkołą, w Pabianicach 3 Domy Pracy, w Zdunskiej Woli, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, stołówkę, pralnię, fryzjerską, poradnię lekarską. W Łowiczu przeprowadza kursy szkoleniowe z zakresu krawiectwa, poza tym w województwie łódzkim Liga zorganizowała 9 własnych świetlic, 15 szwalni, 2 Izby Dworcowe. Najściślejszą współpracę w naszym województwie istnieje między terenowymi ogniwami S.O.L.K. a miejskimi i powiatowymi Ko-

mitetami Opieki Społecznej. Poza tym Liga bierze udział w pracach lokalnych Komitetów Pomocy Zimowej i współdziała z PCK, RTPD, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i organizacjami młodzieżowymi.

Co jest magnesem, ściągającym kobiety do szeregów SOLK?

Poza atrakcyjnością haseł głoszonych przez Ligę Kobiet, o napywie członkiń decyduje praca, rozwijana przez poszczególne zarządy terenowe. Tam, gdzie pracują one wydatnie, tam gdzie „ligawki” mogą się poszczycić sprawnie działającymi agendami, — napyw członkiń wykazuje systematyczny i stały wzrost. Nie bez znaczenia na zwiększenie szeregów organizacji jest jakość pracy propagandowo-instrukcyjnej pełnionej przez instruktorki. Do tej pory praca ta nie zawsze była postawiona na należytym poziomie. Istniejące niedociągnięcia w tej mierze usuwa stopniowo doszkalanie kadr pracowniczych i właściwszy ich dobór. W chwili obecnej ilość kobiet zrzeszonych w województwie łódzkim w organizacji kobiecej sięga cyfry około 13 i pół tysiąca członkiń, lecz powinnyby ona

ulec w najbliższym czasie znacznemu zwiększeniu. Poważną pozycją w pracach zarządu wojewódzkiego Ligi Kobiet jest akcja szkolenia zawodowego Ligi Kobiet. Na specjalnych kursach kilkumiesięcznych szkolone są we własnym ośrodku szkoleniowym, mieszczącym się w Łodzi w Radogoszczu, instruktorki dla powstających kobiecich Spółdzielni Pracy Wytwórczej. W grudniu ubiegłego roku zakończony został kurs dla instruktorek krawiectwa w najbliższym czasie uruchomiony zostanie nowy turnus szkoleniowy poświęcony galanterii skórzanej.

Jak się przedstawia udział kobiet w pracach samorządu terytorialnego w woj. łódzkim?

Nie dysponuję odpowiednimi danymi, stwierdzę jednak, że w naszym województwie udział ten jest stosunkowo niski. Liga Kobiet, jako organizacja, posiada naprawdę swą reprezentację w różnych ogniwach samorządu terytorialnego. Mandaty członków Rad Narodowych piastuje 34 kobiety.

Jak na układ stosunków ludnościowych w naszym województwie jest to cyfra znikoma.

## Praca kobiet w Z. S. R. R.

Jedną z najpotężniejszych zmian jaką przyniosła z sobą Rewolucja Listopadowa było całkowite przeobrażenie sytuacji kobiet w Związku Radzieckim.

W Rosji przed rewolucją połowa kobiet pracujących w całym kraju była to tak zwana służba domowa. W roku 1936 pracownice domowe stanowiły już tylko 2 proc., dziesięć milionów zaś kobiet pracowało w gospodarce państwowej;

Rozbudowany na wielką skalę system szkolnictwa zawodowego pozwolił na produktywną pracę niefachowego elementu. Kobieta radziecka swoją rolę na wszystkich szczeblach gospodarstwa narodowego zawdzięcza szkołom technicznym, zawodowym i przytabrycznym.

Dzisiaj czterech milionów kobiet, posiada w Związku Radzieckim tytuł inżyniera i technika.

## Nasze przepisy gospodarskie

### FASOLA PO BRETOŃSKU

Dużą fasolę, zwaną „jaśkiem”, należy zamoczyć na noc w wodzie. Następnego dnia wodę odlać, zalać fasolę świeżą wodą i gotować pod przykryciem do miękkości. Osobno przygotować zasmażkę, sporządzoną z kilku łyżek pasty pomidorowej, łyżki mąki i łyżki tłuszczu. Rozprowadzić gęsty sos wodą, w której gotowała się fasola. Włożyć do sosu fasolę, podduśić jeszcze parę minut, doprawiając do smaku solą, cukrem i pieprzem.

### KOTLETY SIEKANE

Rybę po oczyszczeniu zalać na parę godzin wodą z octem (na litr wody łyżka 6 proc. octu) a to w tym celu by straciła właściwy jej przykry zapach. Po czym oczyścić ją ze skóry i ości. Płat czystego mięsa zemiać na maszynce wraz z surową cebulą. Do otrzymanej masy dodać 1 jajko (lub 1 łyżkę mąki ziemniaczanej), 4 łyżki tartej bułki, sól, pieprz oraz koper lub pietruszkę siekaną.

Po dokładnym wymieszaniu formować z tej masy kotleciki dowolnej wielkości, obtoczyć je w bułce i smażyć na tłuszczu na kolor złocisty. Do siekanych kotletów z dorsza podawać można gorące kartofle lub kapustę bądź też inne jarzyny w postaci zimnych sałat.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś 2 przedstawienia godz. 16,30 i 19,30

### WIELKI MECZ

H. Grossówna, A. Dymśa, H. Brzezińska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Sz wajcer, Zet Sutt.

Przedsprzedaż w godz. 10—13 i od 14-ej. Tel. 140-09. 126-k



# LITERATURA i ŻYCIE

Zły przykład jest strasznie zaraźliwy. Dobry przykład jest jednak jeszcze bardziej zaraźliwy, ale pod warunkiem, że znajdzie się ktoś, kto go da. I żeby przy tym było odpowiednio społeczno-kolektywne środowisko... Tylko w taki sposób da się wytłumaczyć ten fakt, że we wszystkim, co dotyczy pracy w młodzieżowej brygadzie robotniczej „Grzegorz Dymitrow” nikt nie chce dać się wyprzedzić. Nawet goście, przyjeżdżający do brygady, aby rozdać zebrane pdarunki, opuszczają ją z zalem. Są również i tacy, którzy po prostu nie chcą wracać. Przywiozła podarunki grupa obywateli z Chaskowa. W grupie znajdowała się studentka. I oto, gdy nadeszła chwila odjazdu, studentka zjawiła się u komendanta brygady z nieśmiałą prośbą, aby pozwolono jej zostać.

— POCO? — zapytuje komendant.

— Tak bardzo tu dobrze — odpowiada studentka... I zostaje, wciąga granatowe spodnie i granatową bluzę robotniczą, narzuca na siebie dziurawy sznyel żołnierski i z kilofem w ręku, jak koza wdrapuje się po stromych skałach — aby budować Przelęcz Republikę.

„Tak bardzo tu dobrze” — oto prosta a przekonująca formułka dobrego przykładu. Nie może być nie lepszego ponad życie w świadomości, że tworzy się dobra, że tworzy się je nie po to, aby tyle tepe darmozjady, zuchwali drapieżcy, ciemni eksploata-torzy, ale, że tworzy się dobra dla całego narodu, dla młodzieży, dla przyszłych pokoleń, dla lepszego jutra...

Na Chainboazie nikt nie chce pozostać w tyle. Nie pozostają w tyle i na kuchni. Prawda, że to brzmi nieco komicznie — „nie zostać w tyle i na kuchni”. Kuchnia, to symbol obżarstwa. Ale na Chainboazie i to po-jęcie napełniono nową treścią. Na kuchni również kipi żądz do współzawodnictwa, tam również na pierwszy plan wysuwa się szturmownictwo. Ci, którzy pracują dniem i nocą, ci którzy oddają swoje siły dla dobra ojczyzny, powinni otrzymywać treściwe, zdrowe i smaczne pożywienie. Dać takie poży-wienie członkom brygad, to znaczy — pomóc Przelęczy Republikę.

Kiedyś do głównych i najbardziej ulubio-nych argumentów wszystkich konserwatyw-nych nastrojonych grup należało twierdzenie, że socjaliści będą, panie dzieje, karmić ludzi „ze wspólnego kotła”. „Kocioł” był symbo-lem złego jedzenia, niekontrolowanego mar-notrawstwa produktów, brudu. Męską wy-obraźnię żywiły takim pojęciem o kotle stare koszary, gdzie kradzież żołnierskiego zaopa-tryczenia była zjawiskiem nagminnym i gdzie najbardziej leniwe typy starały się dostać do kuchni.

No, dobrze... Nowe czasy bez wprowadze-nia „wspólnego kotła” pokazują, że i w tej dziedzinie można dokonać prawdziwej rewolucji. Jakim świetnym polem dla współza-wodnictwa i szturmownictwa może stać się kuchnia! Jak uczciwie i po mistrzowsku można również i tam pracować! Piotr San-dow Nikołow z pazurdzkiego siola Zwyni-czewa jest przykładem tego, co można uczynić z kotła brygady. Kuchnia, to jego żywioł. Piotr ma około dwóch metrów wzrostu i ma-łą, promieniącą radością życia twarz. W wojnie ojczyźnianej brał udział, jako ochot-

Georgij Karasławow

## Chainboaz\*)

nik w pierwszym pułku gwardyjskim. Na-stępnie, odbywając powinność pracowniczą, trafia między parzygnaty. Stamtąd, na czas powinności, zostaje wysłany jako kucharz do brygady „Grzegorz Dymitrow”. Przejmuje kuchnię obozu „Lewskij”, gdzie przygotowuje się jedzenie dla 1200 ludzi. Piotr wpro-wadza wzorowy porządek i przyjacielską karność — nie narzuca, ale jednak mocną dyscyplinę członków brygady. Do pomocy otrzymuje ponad dwudziestu mężczyzn. Czy-

li — dwudziestu mężczyzn straconych dla pracy zasadniczej na przelęczy! I oto młody kucharz zamysła się nad sposobami racjo-nalizowania pracy w kuchni. Przez cały dzień dwadzieścia osób czyści i kraje warzywa — czyby nie udało się pokrajać te owoce mniej szą ilością rąk i w krótszym czasie? Piotr wymyśla skrzynię, przy pomocy której owoce w ciągu dwóch godzin kraje dwóch ludzi. Gotuje wyłącznie apetyczne dania, jakie ze skromnych produktów może gotować tylko

nie byle jaki mistrz sztuki kulinarnej. Współ zawodnictwo z kucharzami obozów „Hurko” i „Botew” wystunęło Piotra na pierwsze miej-sce, dzięki czemu został on jednym z naj-lepszych szturmowców brygady.

Piotr już dawno odbył swój termin w ba-talionach pracy, a mimo to pozostał w bry-gadzie po to, żeby otrzymać najzaszczytniej-szy w oczach naszej młodzieży tytuł — SZTURMOWCA.

(Spolszczył z bułg. J.H.)

\*) Fragmenty z książki nagrodzonego pi-sarza bułgarskiego p.t. „Przelęcz młodzieży”, opowiadającej o pracy brygad młodzieżo-wych przy budowie szosy przez przelęcz Chainboaz.

## O literaturze bułgarskiej

Po wojnie i pod wpływem wielkich ekono-micznych przemian, bułgarska literatura zaczyna stopniowo, ale wyraźnie nawiązy-wać do wielkich zagadnień, związanych z życiem swego narodu.

Bohaterska walka z faszyzmem znalazła swoje odzwierciedlenie w wielu doprawdy wartościowych utworach jak np. „Sprzeciw” Orlina Wasyljewa, w zbiorze wierszy Mladena Usajewa „Ogień”, w poemacie Dory Gaby „Wela”, w powieści A. Gulaszkiego „Ślady na śniegu” oraz w powieści Kamena Kolajewa „Przy końcu lata”.

Pisarze, uczestnicy walki z Niemcami, nabrali doświadczenia, twórczość ich wzbogaćcia się nowym materiałem. W gazetach i w pismach literackich zaczęły się ukazy-wać powieści, opowiadania i wiersze o woj-nie. W 1946 roku ukazała się powieść Iwana Martinowa „Drawa płynie przez ziemie słowiańskie”, która opisuje walkę bułgar-skiego narodu w czasie wojny.

Pisarze bułgarscy nie unikają również te-matyki związanej z odbudową kraju. Praca w fabrykach, przyjaźń pomiędzy miastem i wsią, budownictwo nowych sieci elektryfi-

kacyjnych, nowych linii kolejowych, praca brygad kulturalnych, przodownictwo — to wszystko, co zmienia gruntownie psychikę człowieka i przyczynia się do powstania no-wego pozytywnego bohatera przynosi duży materiał i doświadczenie twórcze. Zagad-nienia te między innymi porusza Angiel Karoliczew w utworze swoim „Sokołowa niwa”.

Nowa odradzająca się po wojnie litera-tura bułgarska pochłubić się może wieloma wartościowymi utworami. Mimo wszystko jak narazie, podobnie zresztą jak i u nas, nie potrafiła ona w pełni wyrazić życia. Utwory tak prozaiczne jak i poetyckie są częstokroć o wiele bardziej blade aniżeli rzeczywistość, odbiciem której pragnęłyby one zostać.

Również dramat, sądząc z dyskusji, jaka toczyła się na łamach pism, jak narazie nie znalazł swego wyrazu, swojej drogi.

— Ukazanie się nowego satyrycznego pi-sma „Szerzeń” bezwzględnie przyczyniło się do ożywienia tej gałęzi twórczości. Wiele pisarzy umieszcza tam swoje satyryczne nowele i wiersze o wysokim poziomie lite-

rackim. Utwory te cieszą się dużym powo-dzeniem u czytelników. Bułgaria posiada również cały szereg pism dla dzieci. Dla przykładu wymienić należy tego rodzaju wydawnictwa co „Płamecz”, „Septemrij-cze”, „Zwncze”, „Czawdarce”, które przy-noszą bogaty i barwny materiał, dbając zawsze o odpowiednie pedagogiczne wychowanie swego czytelnika, rozwijając jego smak artystyczny.

Rynek wydawniczy zarzucony był do nie-dawna wielką ilością przekładów z zagranicznej literatury. Jednakże niektóre pry-watne firmy wydawnicze zainteresowane przede wszystkim w zyskach, nie zawsze przynosiły odpowiednią literaturę. Do rąk czytelnika częstokroć przedostawała się bulwarowa literatura, co bezwzględnie ujemnie oddziaływało na smak czytelników, a z drugiej strony stworzyło fikcję nasycenia księgarskiego rynku, co równo-cześnie młodym, nie mającym jeszcze wy-danego nazwiska pisarzem utrudniało wyda-nie swoich utworów.

Jeżeli jednakże przypatrzeć się bliżej li-teraturze bułgarskiej ostatnich lat, to po-mimo przelamywania poprzednich form li-terackich, pomimo jeszcze nieraz pewnej schematyzacji w ujęciu tematów, zbytniej retoryki, oraz niezbyt wielkiego pogłębienia postaci — dopatrzeć się można bez-względnie wielu dodatkich i doprawdy twórczych zdobyczy. Z tego też powodu roz-wój literatury bułgarskiej rokuje wielkie nadzieje. Nigdy dotychczas tyle wybitnych pisarzy nie związało twórczości swojej z tak ważnymi i istotnymi dla narodu zagad-nieniami.

S.

### W teatrach całego kraju

Teatry stołeczne, łódzkie, krakowskie i ka-towickie mają już swoje zasłużone powodzenie. Ale ożywioną działalność rozwijają również rozrzucone po całym kraju teatry i teatryki w miastach mniejszych, takich, gdzie przed wojną nie mogła się utrzymać żadna poważ-na placówka artystyczna. Mały, niepozorny Rzeszów, którego tylko co bogatsi obywatele oglądali kiedyś dobre sztuki w teatrze kra-kowskim, ma obecnie własny teatr, którego zamierzenia repertuarowe dzięki swej ambicji doprowadziły do wystawienia interesującej sztuki Szaniawskiego „Most”.

Łublin pokusił się o pokazanie zilustrowa-nego muzycznie „Klubu Kawalerów” Bahu-ckiego. Mający już ustaloną sławę i nagrodzo-ny na festiwalu szekspirowskim teatr jednego z najsłabiej rozwiniętych reżyserów, Iwo Galla, wy-stawił komedię Moliere’a „Chory z urojenia”.

Stanisław Pięta

## Po powrocie z Jugosławii

I  
Podczas pobytu swego w Jugosławii oczy-wiście zwiedziliśmy centra życia gospodar-czego i politycznego, miejsca pamiętkowe, historyczne (niezapomniane wędrowki po miasteczkach nad Adriatykiem), ale jasne, że nie byliśmy jednak w możności głębsze-go poznania rzeczy oglądanych.

Ścisłej znajomości zawarliśmy jedynie z ruchem literackim współczesnej Jugosła-wii, bo w obrębie jego żyliśmy najdłużej. I tu nieznajomość języka utrudniała nam wszakże wiele. Tekstów, które nam dostar-czono, nie byliśmy bowiem w stanie zrozu-mieć dostatecznie i odczuć. Badź co bądź informacje oficjalne i indywidualne były tak wyczerpujące, że po pewnym czasie zdobyliśmy choć zgrubsza narysowany obraz dzisiejszego piśmiennictwa narodów Jugosławii.

Wielką część literatów była w partyzant-ce; świetny towarzysz, partyzant od roku 1940-go, przewodnik nasz po Macedonii, poeta Panycz, któremu radbym poświęcić nie kilka zdań kroniki, lecz bohaterski rap-sod, opowiadał nam o tych dziejach nie jed-no — byli w niej Nazor, Krleża, Zogowicz.

Popowicz, Minderowicz i wielu, wielu in-nych. Potem zaś po odzyskaniu wolności pi-sarze objeli ważne funkcje w państwie i pracowali nad ustabilizowaniem się stosun-ków w najróżniejszych rejonach życia i nie mieli dość czasu na tworzenie.

I tak mimo to ukazało się wiele dzieł opiewających marszałka Tito i dzieje woj-ny wyzwoleniczej, choćby kilka książek Na-zora (obecny prezydent republiki Chorwacji), poemat Zogowicza, „Biografia mar-szałka Tito”, dwie publikacje powieściowe młodego jeszcze, lecz bardzo czynnego pi-sarza, Minderowicza „Za Titom” i „Obłoki na Tarom”, oraz wiersze Kosticza, Czopicza i innych.

Jak i u nas czeka się w Jugosławii na dzieło większego formatu, które by w pełni wyraziło okres wojny, okres okupacji hitle-rowskiej i rewolucji, takiego dzieła ani w prozie, tym bardziej w poezji czy w sztuce teatralnej jeszcze nie ma.

Milczy kilku starszych. Milczy przede wszystkim po wojnie zupełnie, jeden z naj-wybitniejszych pisarzy Jugosławii, drama-turg, prozaik i esseista, Chorwat Mirosław Krleża.

Głos ludu i głos oficjalny, oddaje naj-

większe pochwały, jako najlepszym, pi-sarzem takim, jak Iwo Andrycz, — (świetny człowiek, znakomicie władający językiem polskim, znający naszą poezję romantycz-ną lepiej od niejednego inteligenta polskie-go), autor głównie romansów historycznych jak np. „Most nad Drwinie”, „Trawniczka hronilka”, epik, laureat państwowej nagro-dy za rok 1947, oraz Prezihow Voranc (Sło-wieniec, autor „Pożganicy”, powieściopisarz o mocnych akcentach rewolucyjnych, łączą-cy w swojej twórczości ostrość obserwacji z reportażowością i dramatycznością w uje-ciu zdarzeń).

Prócz tych dwóch ma jeszcze Jugosławia kilkunastu conajmniej prozaików, rokuja-cych jak najlepsze nadzieje, choćby takich jak Słowieniec Miszko Kraniec, jak Chor-waci: Kaleb, Kolar i Szegedyn, jak w Serbii Czopicz i inni.

gorzej rzecz się przedstawia z poezją. Nastawiona przed wojną na kierunki eks-termistyczne, jak surrealizm i ekspresjo-nizm, przeżywa ona dziś wyraźny kryzys, nie zdobyła się jeszcze na nową twarz. Naj-ciekawszymi zjawiskami byłyby jeszcze próby epiki Zogowicza i Popowicza, liryki Desanki Maksimowicz i innych.

II  
W Jugosławii nie trzeba walczyć o miej-sce dla naszej literatury, tam szczególnie w Chorwacji i Słowacji, znają naszych klasy-ków świetnie, lubią czytać ich dzieła. Sien-kiewicz, Żeromski, Reymont, a z poetów

Mickiewicz, Słowacki, Konopnicka, to auto-rzy, których znajomość jest wprost nad-zwyczajna. Na nowo po wojnie ukazały się w Zagrzebiu pięknie wydane „Lalka” Pru-sa, oraz „Opowiadania” Żeromskiego, naj-więcej to chyba mówi o zainteresowaniach dla naszej literatury klasycznej.

Inaczej rzecz się ma z polską literaturą współczesną, tu znajomość, rozeznanie są minimalne. Nie ukazało się w przekładach żadne z dzieł wybitniejszych naszych powo-żennych z wyjątkiem „Dymów nad Birke-nau” Szmaglewskiej.

Nie moja sprawa rozsądzać z czyjej to winy się dzieje. Ja mogę przecież stwier-dzić: W Jugosławii można mówić o głodzie naszej nowej, nowej pod każdym względem, czasowo i ideowo książki. Prosimy wziąć to pod uwagę.

Może wycieczka nasza choć krótka (mo-wa tu o wycieczce pisarzy polskich do Ju-gosławii, jaka odbyła się w listopadzie, by-li: Ważyk, Rudnicki, Morton, Borkowski i podpisany) przyczyni się do wzmożenia działalności przekładowej obustronnej. Potrzeba jej jest naprawdę wielka. Narody Jugosławii winny poznać naszą poezję i no-wele z lat wojny, poza tym dzieła Nalkow-skiej, Iwaszkiewicza i wielu innych świe-tych prozaików. My, Polacy z wielkim po-żytkiem dla siebie przyjmujemy w przekła-dzie powieści Andrycza Voranca, oraz wy-bór jugosłowiańskiej literatury partyzan-ckiej.

(D.c.n.)



## 25-lecie poetyckiej twórczości Mikołaja Chrełkowa

w połowie 19-tego wieku — Lubena Kara-welowa — M. Chrełkow rozpoczyna działal-ność swoją przed pierwszą wojną światową. Twórczość jego rozwijała się pod wpływem rosyjskich, oraz zachodnio-europejskich sym-bolistów. Najbardziej ulubioną formą lite-racką poety bywa ballada. W wielu tego ro-dzaju swoich utworach porusza poeta zagad-nienia niezmiernie istotne i frapujące. „Pół-nocny koncert”, to poemat, mający charakter ballady, temat „Ballady o trzech siostrach” zaczerpnięty jest z czasów zbrojnego powsta-nia 1923 roku.

Reakcyjny ustrój prześladował poetę. Cięż-ko chory, bez żadnych środków do życia w ciągu wielu lat był na zesłaniu całkowicie pozbawiony możliwości leczenia się i widze-nia bliskich mu ludzi.

Teraz kiedy rząd ludowej Bułgarii stwo-rzył poecie odpowiednie warunki, mimo naderwanego zdrowia, zajmuje się on nadal twórczością literacką. Dzięki niemu litera-tura bułgarska zyskała w ostatnich czasach wiele cennych poetyckich przekładów.



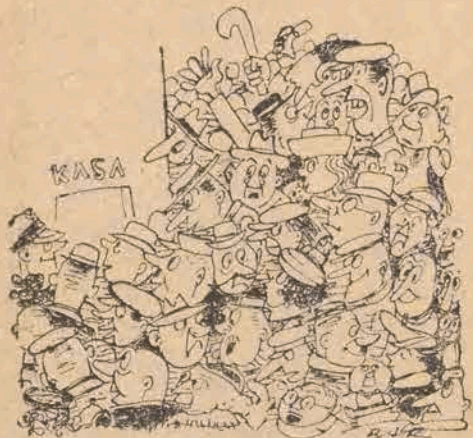
# STEFAN STEFAŃSKI OKRES PRÓBNY

Trudno właściwie powiedzieć, dlaczego się tak ogromnie przyjęła ta zabawa. Że jest „lekka” i nie wymaga większego wysiłku myślowego? Być może. Że nie potrzeba do niej żadnych uroczystych przygotowań w rodzaju umycia szyi, ogolenia zarostu i założenia czystej, odświętnej konfekcji? Zapewne. Że (mimo wszystko) stanowi rozrywkę tańszą niż książka lub (zwłaszcza) teatr? To też. Tak czy inaczej s.p. bracia Lumière nie myśleli nigdy, że ich czarnoksiężski wynalazek będzie się cieszył tak niesamowicie popularnością...

Baltazar Chudzik oddawna pozostawał pod wpływami „bioskopu”. Kiedy w roku 1945 wyjeżdżał z Bobrownik, aby osiedlić się na stałe w Łodzi, żegnający go przyjaciele i znajomi mówili z aplauzem:

— Łódź? Ho, ho, wielkie, psiałość, miasto.. Tramwaje, gaz, elektryczność, fabryki...

— I kina — uśmiechnął się błogo Baltazar — Także — kina.



Przybywszy do Łodzi, Chudzik — jak przystało na porządnego człowieka — stanął od razu do pracy. Pracował solidnie, ale w chwilach wolnych od roboty „urywał się” gdzieś na dłuższy czas.

Baltazar — domyślali się towarzysze fabryczni — szabruje...

Kiedy zaś po swych tajemniczych wędrówkach przychodził do fabryki z oduwanymi guzikami od pałta lub obszarpanym rekawem, utwierdzili się w swoich pojęzeniach.

Te, Chudzik — rzucali ironiczne pytania — napewno znalazłeś coś fajnego?

Tak — rozpromienił się Chudzik. — Na Zgierskiej.

Nie, „Tęczę”.

Odpowiedź taka budziła huragan śmiechu. Koledzy Chudzika poklepywali go po ramieniu i rechotali: a to cwaniak, tęczę wyzabrował, ha, ha, ha...

Wcale nie wyszabrowałem — tłumaczył spokojnie Baltazar — tylko oglądałem Bardzo ładny film, przerobiony z powieści Wandy Wasilewskiej.

Mania Chudzika sprawiła mu także pewne kłopoty na odcinku domowym. Teściowej jego np. bardzo się nie podobało, że zięć często gęsto spóźnia się z pracy do domu. Poszła tedy raz pod fabrykę i przepytowała wychodzących robotników:

Nie wiecie ponowicie, czy już Chudzik wyszedł do domu?

Wyszedł — odpowiedział jeden z włóknarzy — ale nie do domu. Mówił, że chce przedtem poznać „Dwie Joasie”...

Poznać Joasie? — rozwrzeszczała się teściowa. — To moja Helenka mu już nie w smak, tylko obcych dziwek na mieście szuka? Poczekaj — no, fajdaku jeden!

Mimo, iż się okazało, że „Dwie Joasie” to tylko film, musiał odtąd Baltazar chodzić do kina jedynie w towarzystwie żony.

Nie było to wcale takie łatwe. Po początkowym okresie, kiedy w kinach było względnie luźno, bo jedni pracowali „dzień i noc” przy uruchomieniu zrujnowanych zakładów pracy, a drudzy, dla kontrastu, dzień i noc zajmowali się szabrem — przyszły czasy bardziej ustabilizowane. Skończył się szabier, robota zaczęła się z powodzeniem mieścić w normalnych godzinach pracy — od razu znalazło się więcej kinomarów. To właśnie przyniosło spore trudności Chudzikowi. Słaby był fizycznie i rzadko kiedy potrafił dopchać się do kasy.

Taka „Ojczyzna” to na nie! — westchnął pewnego razu, gdy mu się nie udało kupić biletów. — Na „Wolność” także nie ma co liczyć...

Co takiego? — nasrożył się przechodzący milicjant. — Ojczyzno, obywatelu, i wolność gorzkim słowem obrzuciliście?

Owszem — potwierdził Chudzik. — To całkiem proste. W kinach o tej nazwie jest największy balagan...

„Kinofikacja” zmieniła nazwy kin, które łącno zniechęcały Chudzika do takich słów jak „Ojczyzna”, „Wolność” i „Niepodległość”, zmieniła także sposób sprzedaży w kasach kinowych, wprowadzając „bilety ulgowe” dla świata pracy. Kasy atoli „ulgowe” miały zawsze tę dziwną własność, że się na ładnych parę osób przed stojącym w kolejkę Baltazarem... stale zamykały.

Niema już biletów! — oświadczyła kasjerka, zatrząskując z hałasem ołtenko.

## WESOŁY GŁOS

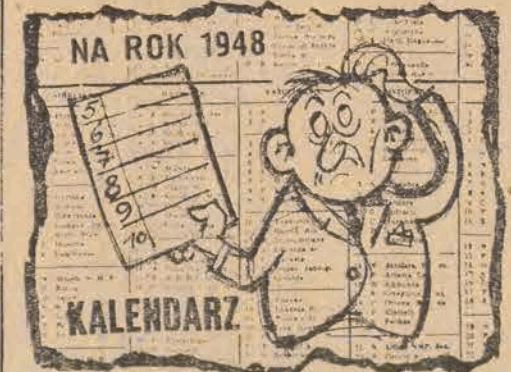
Niema już biletów! — powtarzał żonie nieszczęśliwy Chudzik.

Chudzikowa kwitowała tę informację sztyrczym uśmiechem.

Niema biletów? — mówiła. — Trzeba, fujaro, umieć ich szukać.

Poczem prowadziła męża do bramy, w której rozległy się głośnie i liczne propozycje: Komu, komu? Pierwsze, drugie, trzecie? Komu balkon, komu łoża?

Z nowym rokiem „Kinofikacja” wprowadziła dalsze udogodnienia dla łódzkiego świata pracy. Żeby robotnik nie potrzebował łamać sobie głowy, kiedy do którego kina, na jaki film i seans może się wybrać, dostanie raz czy dwa razy w miesiącu bilecik, który z góry to wszystko będzie dokładnie określał. Ponadto bilet „opiewa” tylko na jedną osobę.



Od 1 stycznia br. Baltazar Chudzik popadł w melancholię. Spogląda na kalendarz i wróży sobie: entliczek, pentliczek, chytry filmowy „triczek”, na kogo wypadnie itd. Pociesza się też, że nieprzemysłane cymbalstwo „kinofikacji” jest obmyślone na krótki jednomiesięczny „okres próbny”...

LUDWIK JERZY KERN

### LUDZIE I PSY

Raz pada deszcz, a raz śnieg,  
Pogoda jest psia — czyli zła,  
I stąd sobie myślę właśnie:  
Dlaczego, co zle, to na psa?

Czym sobie pies zawinił,  
Jaki popełnił błąd,  
Że byle co uczymy  
I luzia! Paszol wont!

Człowiek? Ooo! Wyżej stc..  
Przy psie, to człowiek, jak Bóg.  
A pies? Pies ciągle drzy i się boi  
Kopnięcia którejs z nóg...

Wszystko to, co najbrzydsze,  
Co pachnie brudem i złem,  
Przebiegły człowiek chytrze  
Ochrzcil mianem: „Pod psem...”

A przecież, proszę państwa,  
Co znanym państwu fakt jest  
By robił pieniądze draństwo  
Lub afery — pies?

Czy znacie państwo wypadki,  
Jakieś pogłoski, że szły,  
Tak jak Dolewski za kratki,  
Psy?

Czy może tak jak Dolewski  
Dają lapówki co krok  
Jakieś pocziwe pieski,  
Postterrier — powiedzmy — lub aog?

No, cóż, panowie i panie,  
Pogoda jest psia — czyli zła,  
I stąd to całe pisanie.  
Wiadomo. Wszystko na psa!...

O przemówieniach de Gaulle'a



### Różne nasze dzienne sprawy

BALONIKI

Przeczytałem niedawno w „Rzeczypospolitej” bardzo ciekawy artykuł o produkcji huty w Polanicy-Zdroju. Z artykułku tego dowiedziałem się, iż powyższa huta wytwarzała początkowo szkło kryształowe, a od połowy 1946 r. — ze względu na wielki brak zarówek — przestawiono jej produkcję na wyrób baloników żarówkowych. Dalej jeszcze dowiedziałem się, że obecnie huta polanicka wytwarza już około 700.000 sztuk baloników żarówkowych, t. j. 50 proc. zapotrzebowania krajowego.

Bardzo się z tych wiadomości ucieszyłem. Ucieszyłem się do tego stopnia, iż nie zwróciłem uwagi, że czytam artykuł przy zwykłej świecy, ponieważ nie mogę nigdzie dostać żarówki. Poza tym bynajmniej nie przypuszczam, aby „Rzeczpospolita” pisząc o balonikach „robiła balona” ze swych czytelników.

POID WŁOS

Mimo szeptów t. zw. elementów spekulacyjnych i panikarskich, że, panie dziejzu, moja pani „kolej pociągnie za sobą ogólną drożyznę”, zwykła taryfa kolejowej nie miała bynajmniej wpływu na jakąś ogólną czy szczególną zwyżkę cen.

Ciekawi mnie jednak, dlaczego Związek Fryzjerów łódzkich podroził swoje usługi akurat od 1.1. br.? Czyżby „jeżdżenie brzytwą po twary” uważał za czynność komuniika cyjna?

INFORMACJA „ZA MGLĄ”

W jednej z ostatnich „kronik kulturalnych” „Robotnik” zamieścił m. innymi opinię znakomitego francuskiego reżysera, René Claira, produkcji filmowej Hoollywoodu. „Przyczyną niskiego poziomu przeciętnego filmu amerykańskiego — pisze „Robotnik” — jest, WEDŁUG TWORCY „LUDZI ZA MGLĄ”, materialna zależność amerykańskiej produkcji filmowej od złego gustu przeciętnego amerykańczaka...”

René Clair ma na swym koncie dużo dobrych filmów, ale twórcą „Ludzi za mglą” jest, niestety, Marcel Carné. Carné prawdopodobnie podziela zdanie Claira co do filmowej produkcji amerykańskiej, ale to jeszcze nie powód, aby go pozbawić autorstwa „Ludzi za mglą”.

„LIGA”

W jednym z miast niemieckich, przewodnicząca tamtejszej Ligi Kobiety wyraziła wielki żal z powodu wyjazdu garnizonu okupacyjnego (amerykańskiego).

Oto — oświadczyła — odjeżdżają od nas młodzi ludzie, którzy nasze kobiety tak zaopatrywali w czekoladę, mięso, mleko itd., któż ich zastąpi itp., nigdy o nich nie zapomnimy etc...

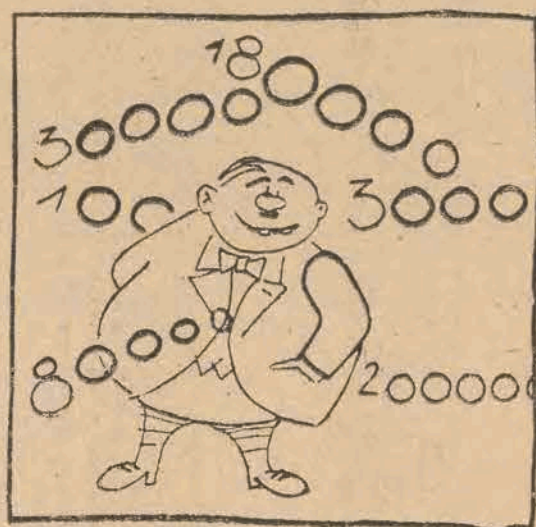
Jednym słowem — miłosć poplacza.

E. Tam.

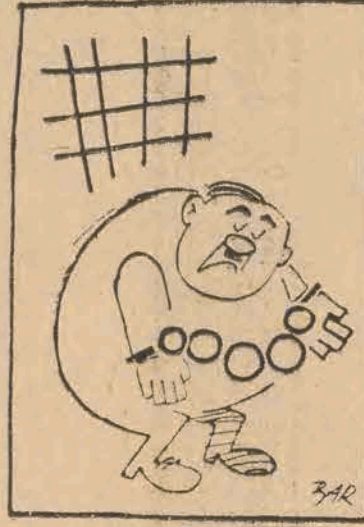
Na marginesie procesu szajki Dolewskiego



Gdy malarz szyldów się jąka



„Łańcuch” przyczyn i skutków



— Analiza wykazała cukier...  
— Tylko 500 kilo, panie doktorze,  
i to na własny użytek!



To i owo

Ich stu i ona jedna

Znam was, mili czytelnicy, wiem, że — jak tam gdzie, ale do „iluzjonu” to walicie...

Zakładam, czytelnicy, iż uważnie przegladacie gazetę. W takim razie jest wam chyba wiadome, że w USA znowu „odchodzi” — „ich stu i ona jedna”.

Zabiegi o władzę

Kiełbasa wyborcza po amerykańsku

Oreǳie prezydenta Trumana

System zjednywania sobie wyborców obietnicami nierzeczywistymi lub nierealizowanymi, jest już bardzo stary.

mi, które się praktyczną działalnością przekreśliła. — W rezultacie taka malowana, wystawowa kiełbasa wyborcza posiada niewielką siłę atrakcyjną.

zysu; że wobec wzrostu cen nieprzerwanie maleje realna wartość piac. — Poza stwierdzeniem powyższego stanu rzeczy, oreǳnie zawiera przyrzeczenia wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji.

Mówi się tu w tym samym czasie, gdy o gary administracji, zgrupowanej wokół białego rezerwy i nacielek zwracają straszące reformy rooseveltołowskiego „New Deal”.

Wyniki współzawodnictwa górników z włóknarzami

KATOWICE, PAP. Przedstawiciele Centr. Zw. Zaw. Górników, Centr. Zarz. Przem. Węglowego oraz Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego ustalili wyniki współzawodnictwa pracy górników z włóknarzami w listopadzie 1947 r.

W porównaniu z październikiem ub. roku, w którym przemysł węglowy zdobył 147,9 punktów, a przemysł włókienniczy 70,3 punktów, wyniki z listopada świadczą o rosnących osiągnięciach obu przemysłów.

Łódzki świat pracy piętnuje zbrodnie faszyzmu

Protest przeciw krwawym barbarzyństwom w Hiszpanii

Konferencja przewodniczących i sekretarzy Okręgowych Zarządów i Oddziałów Związków Zawodowych, w imieniu 335.000 robotników i pracowników łódzkich i województwa łódzkiego protestuje i potępia nową zbrodnię, dokonaną przez faszystów hiszpańskich na Augustie Zoraa, Lucascie Nunez oraz ich towarzyszach.

rodów ekonomicznie słabszych. Słemy braterskie pozdrawiają armię grecką i jej wodzów gen. Markosowi oraz całemu narodowi greckiemu, który walczy bohatercko przeciw okupacji anglosasów i rodzimej reakcji.

OKRĘGOWA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ŁÓDZI

Walny zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy

1200 delegatów podsumuje wyniki ofiarnej pracy i zakresi plany na przyszłość

W poniedziałek, dnia 12 stycznia, rozpoczyna swe obrady w Warszawie Walny Zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy.

Delegaci w liczbie 1200 omówią i podsumują braki i osiągnięcia minionego okresu i wytyczą plany dalszej pracy.

Całe społeczeństwo docenia ofiarną pracę kolejarzy polskiego. Pamiętamy wszyscy, jaka gehenna była podróż w pierwszych dniach po wyzwoleniu kraju.

794.724, a w październiku 1947 roku — 1.997.085 ton-km.

Jak więc widzimy, zadanie najważniejsze, przewozy jesienne, łódzki okręg wypełnił dobrze.

Zaznaczyć należy, że wyniki te osiągnięto przy minimalnym wzroście taboru — do osiągnięcia ich przyczyniła się w pierwszym rzędzie ofiarna praca kolejarzy, świadomego swego roli budowniczego nowej, Ludowej Polski.

czą służby torów wąskich.

Ruch współzawodnictwa wzrasta — wrosta zdecydowana wola masy kolejarskiej, wola odbudowy kraju.

Przed kolejnictwem polskim stoją poważne zadania w ramach planu 3-letniego. Kolej musi pracować lepiej, sprawniej i oszczędniej.

Zagadnienie dalszego rozwoju współzawodnictwa będzie niewątpliwie również przedmiotem dyskusji.

Robotnicy łódzcy z zainteresowaniem śledzić będą obrady Związku Zawodowego Kolejarzy. Obrady, w czasie których poruszone będą sprawy im bliskie. Sprawy bliskie i ważne dla wszystkich ludzi pracy.

Opinia prasy zagranicznej wszelkich odcieni w swych komentarzach do ostatniego oreǳnia Trumana jest wyjątkowo zgodna. Komentarz Reutera P. S. Rankine oświadcza, że prezydentowi chodziło o zdobycie głosu klasy robotniczej podczas wyborów listopadowych.

Cień Wallace'a, współpracownika Roosevelta i rzeczywistego kandydata ludu amerykańskiego na stanowisko prezydenta — stał wyraźnie za plecami Trumana w chwili, gdy przemawiał on w dniu 6 stycznia br. na wspólnym posiedzeniu obu Izb amerykańskiego Kongresu.

WIECZÓR AUTORSKI STANISŁAWA R. DOBROWOLSKIEGO

W poniedziałek dnia 12 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Parku Sienkiewicza, Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski znanego poety Stanisława R. Dobrowolskiego.

Ostatnie dni Hitlera

NA WSCHODNIM FRONCIE KATASTROFA

Jakże obrót przyjęły te sprawy w rzeczywistości? Hitler nie życzył sobie wyciągnięcia wniosków z niepowodzenia ofensywy Ardeńskiej. Na kategorię jego rozkaz nawet nie przerwano owej operacji ofensywnej.

Wszystko stało się tak, jak trafnie przepowiedział sztab generalny. 12 stycznia Rosjanie, przetrzucając olbrzymie siły, rozpoczęli wielką ofensywę nad Włsłą, na południe od Warszawy. Ze względu na to, że front był zbyt słaby, w ciągu kilku dni rezultatem tej ofensywy była całkowita katastrofa.

Guderian kończy swój referat, kłania się i odchodzi. Zdejmuje ostatnią mapę z biurka. Wychodzi naprzód i zbliża się do biurka generała Kristlaga. Jest ożeniony z jedną z sekretarek Hitlera. Przystępuje do zreferowania sytuacji w powietrzu. Goering i szef jego

sztabu Koller słuchają tego referatu, stojąc nieco na uboczu.

Guderian, po skończonym referacie, zbliża się do Doenitz'a i wchodzi z nim w rozmowę. Odchodzi z głab gabinetu. Guderian mówi cicho, lecz przekonująco i sugestywnie. Generał dobrze wie, jaki wielki wpływ posiada Doenitz na Hitlera.

Chodzi znow przed wszystkim o front Kurlandzki. Są tam otoczone dwie armie — 16 i 18. 18-ta składa się z 23 dywizji. Guderian zamierza wycofać stamtąd właśnie te armie, aby z ich pomocą wzmacnić Wschodni front. Należy je wycofywać przez Niemcy.

nowczo odpowiedział odmownie, powołując się na Szwecję. Obawia się, że właśnie Szwecja może jeszcze w ostatniej chwili przystąpić do wojny, chociaż jego misja specjalna w Sztokholmie donosi o czymś zupełnie odwrotnym.

Kristians wciął jeszcze nie może skończyć swego referatu. Mówi dużo o nalotach nieprzyjacielskich na odcinku zaciętych walk. Wspomina o zaopatrzeniu przez lotnictwo naszych otoczonych i odciętych wojsk.

Goering, jakże się przedstawiła sprawa z wprowadzeniem do akcji bojowej nowych myśliwców?

Mocno zmieszany Goering coś mruczy pod nosem i, wreszcie, każe odpowiedzieć na to pytanie Kollerowi. Koller zaś z kolei udziela głosu znow Kristiansowi.

Fuehrerze! — powiada on niepewnie, — w produkcji powstały pewne komplikacje, komunikacja kolejowa pogarsza się z dnia na dzień...

Hitler znow mu przerywa zniecierpliwionym i ostrym ruchem ręki

Kristians znow przystępuje do referatu. Jak żeż mogą być wykończone i gotowe samoloty? Jak tylko praca nad nowym samolotem

jest na ukończeniu i przystępuje się do masowej produkcji. Hitler natychmiast wysuwa dla udoskonalenia nowe projekty, o których mu coś ktoś nagadał. Odrazu zakazuje używania prawie już gotowych maszyn i wydaje rozkaz opracowania nowych typów o prawie zupełnie innych konstrukcjach.

Niemieckiemu przemysłowi nie udaje się wyprodukować żadnego samolotu w większych ilościach. Do tego również należy dodać niszczące i coraz częstsze naloty. Dlatego właśnie niemiecki przemysł lotniczy pozostał daleko w tyle za Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

LOS KURLANDZKICH ARMII

O sytuacji na morzu referuje admirał Wagnier. Wielki admirał Doenitz przez cały czas stoi przy biurku, jak stał tam przedtem. Znajduje się bezpośrednio naprzeciw Hitlera. Obok niego stoi admirał von Puttkamer.

Właściwie omawianie sytuacji na wszystkich odcinkach zostało zakończone. Jednak wszyscy uważnie spoglądają na Doenitz'a, który nagle zwraca się do Hitlera, wysuwając się nieco napr...



# Prokurator domaga się kary śmierci dla Dolewskiego i Rozmanita

## Co do pozostałych oskarżonych wnosi o kary długoletniego więzienia

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrali prokurator, podpułkownik Graff:

— Wysoki Sądzie! Analizując wyniki kilkunastu przewodu sądowego, pragnę wstępnie omówić sytuację gospodarczą, na tle której oskarżeni rozpoczęli swoją przestępczą działalność.

Po wyzwoleniu naród polski przystąpił do odbudowy Polski Ludowej, ziemia stała się własnością chłopów, robotnicy — właścicielami fabryk, każdy uczciwy Polak miał i ma możliwość pracy w rozwoju swoich zdolności i inicjatywy. Taka Polska nie mogła spodobać się spekulantom i byłym obszarnikom, którzy zawsze zdobywali majątek drogą wyzysku mas pracujących.

Zarówno Dolewski, jak i Rozmanit, pochodzą z tego środowiska kapitalistyczno-spekulacyjnego, które dostarczało im wspólników w ich działalności, zmierzającej do uniemożliwienia odbudowy, a tym samym wzrostu dobrobytu całego kraju.

Nie jest rzeczą przypadkową, że naturalnym sprzymierzeńcem Dolewskiego stał się Wachowiak i Mikolajczyk. Droga dolewsczyzny — to droga spekulacji i sabotażu, próba wnieśnięcia chaosu w był państwowy, próba przywrócenia stanu sprzed 1939 roku. Oblicze Dolewskiego i jego adherentów obrazują fakty. — Tutaj prokurator omówił i scharakteryzował działalność głównego oskarżonego, następnie Kozieła — przedstawiciela sfer bankowych jeszcze sprzed wojny.

— Te dwie pokrewne dusze — powiedział prokurator — rozpoczęły działalność, która miała na celu sparaliżowanie poczynań robotników, którzy chcieli uruchomić fabryki. Dolewski rozpoczyna od tego, że załącza fałszywy dokument o swoim stanie majątkowym i uzyskuje kredyt z Banku Handlowego, który podpisuje mu Kozielec. Bank Handlowy, powołany był do tego, by inwestować pieniądze w przemysł, w odbudowę kraju. Krok Dolewskiego i Kozieła kieruje pieniądze, przeznaczone dla robotników, przeciwko robotnikom.

Dolewski zaczyna rozbudowę swojego przedsiębiorstwa od małego składnika w zrujnowanym pokoju. Jego bogactwo rośnie na zyskach, wyciekających z ludzi pracy, nabywa tówar na drodze nielegalnej, zapelnia swoje magazyny, uzyskuje z Banku Handlowego nowe kredyty i zamraża papier.

Uzziwa marzę kupiecką 30 procent przy papierze nabywanym w Centrali Zbytu, uważał za zbyt małą. Chciał kupić za 100 — sprzedać za 1000. Kiedy rozbudował już składy, zwrócił się do Państwowej Fabryki w Fordonie, gdzie dyrektorem był oskarżony Rozmanit. Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwsza fabryka, do jakiej jedzie, to właśnie Fordon. Dyrektor Fordonia — to stary znajomy Dolewskiego, były akcjonariusz różnych przedsiębiorstw, Dolewski wiedział, że z nim będzie mógł dokonywać machinacji na szkodę Państwa Polskiego. Robotnicy uruchamiali fabryki w ciężkich warunkach materialnych, wiedząc, że praca ich wpływa na to, aby polepszyć ich byt. Ten trud robotnika w Fordonie kradł wspólnie z Dolewskim Rozmanit.

Następnie prokurator przechodzi do działalności Dolewskiego, jako wiceprzewodniczącego Zrzeszenia Kupców. W ciągu pół roku Dolewski staje się największym kupcem na rynku papierniczym w Polsce i z tego tytułu otrzymuje wysokie stanowisko w Zrzeszeniu. I tutaj nadużył zaufania członków swojego zrzeszenia. 40-tu kupców było członkami tego zrzeszenia, Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego przydzielał na równych prawach każdemu kupcowi jedną czterdziestą część papieru, przeznaczonego dla inicjatywy prywatnej. Dolewski winien był strzec sorawiedliwego podziału, jednakże i tutaj jego żylka spekulacyjna zagrała i oszukiwał zrzeszonych kupców. Pobierał jedną czterdziestą na swoją firmę i dla każdej z 7-miu spółek towarowych, dla sklepów detalicznych i swoich spółek fikcyjnych. Odkupywał natychmiast towar z tych spółek fikcyjnych i albo sprzedawał z zyskiem 8 zł na zeszyty, albo magazynował i w ten sposób podwyższał na rynku cenę towaru. Tak, jak kapitaliści amerykańscy, nie myśląc o głodzie mas pracujących, pałą kawę i żywność dla utrzymania wysokiej ceny na rynku, Dolewski magazynował towar, podwyższał w ten sposób sztucznie ceny zeszytów, aby jak najwięcej zebrać za ten towar od robotnika. Dolewski paraliżuje również akcję interwencyjną, Państwo rzuciło na rynek wielkie ilości zeszytów po niskiej cenie. Dolewski skupuje i zamyka te zeszyty u siebie, na składzie.

Następnie prokurator omawia działalność na tle Komisji „Fiopzo”. Wykorzystał swoje pieniądze zarobione, na sprzedaży, po wygórowanych cenach i tymi pieniędzmi skorumpował urzędników państwowych i spółdzielczych.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator przechodzi do kontaktów Dolewskiego z Mikolajczykiem. — Dolewski rozumiał, że będzie miał większe możliwości spekulacyjne, gdy Mikolajczyk zwycięży w wyborach i dlatego finansował go.

Przechodząc następnie do winy oskarżonego Kozieła, prokurator stwierdza, że wina je-

go została całkowicie udowodniona. W interesie Kozieła jako przedstawiciela dawnej finansjery leżało udzielenie kredytów Dolewskiemu.

Do tej trójki prokurator zaliczył również Rozmanita. Rozmanit nie dlatego zaczął pracować w fabryce, by przyczynić się do odbudowy gospodarstwa narodowego, ale dlatego, że, jego zdaniem, sytuacja nie była wyjaśniona i chciał on czuwać nad fabryką, którą stworzył krwią i potem robotnika. Wierzył w sferę, z której wyszedł, a nie wierzył w naszą klasę robotniczą, która produkuje, buduje i pracuje dla podniesienia dobrobytu. Rozmanit sabotaż planową produkcję państwową, planową gospodarkę, a sabotażowanie planu gospodarczego jest sabotażowaniem państwa.

Omawiając następnie sprawę winy członków komisji szacunkowej FIOPZO — Biedrzyckiego, Romańczuka i Kuchowskiego prokurator podkreślił: — Sabotażu dopuścić się można nawet nie biorąc pieniędzy, ale działając na szkodę Państwa. Remanenty poniewiemskie miały iść na odbudowę przemysłu państwowego, na inwestycje dla fabryk na Ziemiach Odzyskanych. Każdy grosz skradziony, a przeznaczony na Ziemię Odzyskaną, jest sabotażem. Wiemy wszyscy, z jakim trudem zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną, jak bardzo chcieli nam je wydrzeć kapitaliści amerykańscy i angielscy.

O winie Springera powiedział prokurator: — Zależność Springera od Dolewskiego, dzięki której stara się Springer zmniejszyć swą winę, jest tylko pozorna — to zależność jednego kapitalisty od drugiego. Springer był przeciw również właścicielem spółki papierniczej i tak, jak Dolewski, nielegalnie zdobywał papier.

Wreszcie prokurator przeszedł do kwalifikacji prawnej przestępstw wszystkich oskarżonych.

Oskarżeni odpowiadają z artykułu 3, paragraf 2 Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa Polskiego, popełniali bowiem akty sabotażu przez utrudnianie lub uniemożliwianie prawidłowego działania aparatu państwowego, działania urzędów użyteczności publicznej. Do takich urzędów należała Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego i FIOPZO. Powołane one były dlatego, by wzrastał dobrobyt Państwa i mas pracujących.

W zakończeniu swojego przemówienia prokurator domagał się dla oskarżonych Dolewskiego i Rozmanita — KARY ŚMIERCI, dla Kozieła długoletniego więzienia, dla Romańczuka — dożywotniego więzienia, dla pozostałych — Springera, Kuchowskiego i Biedrzyckiego — kary więzienia.

## SZERMIERZ POSTĘPU I DEMOKRACJI

### Wspomnienie o dr. St. Więckowskim

Dr Stanisław Więckowski przez długie lata swej społecznej i politycznej działalności pozostawił po sobie niezatartą pamięć w robotniczej Łodzi.

Jako lekarz-społecznik już w okresie pierwszej wojny światowej, wraz z szeregiem takich ówczesnych pionierów społecznej myśli postępowej wśród lekarzy łódzkich, jak dr Seweryn Sterling, dr Kaufman, dr Klemens Lipiński, dr Zdzisław Mierzyński i inni, stał się w pierwszych szeregach walki o uratowanie istniejących dziesiątków tysięcy robotniczych i ich rodzin.

Na polu działalności oświatowej bierze żywy udział w rozległych poczynaniach Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Następnie daje inicjatywę uruchomienia dziesiątków kursów dokształcających dla zdembolizowanych wojskowych. Założył pierwsze w Polsce gimnazjum dla dorosłych w Łodzi.

On też pierwszy w mieście polskiego proletariatu rzucił hasło bezwzględnej walki o czystą duszę dziecka w szkole, walki z przejawami rasizmu i antysemityzmu w łódzkim szkolnictwie średnim.

Jako działacz polityczny dał się poznać dr Więckowski w latach 1937—39, będąc inicjatorem Klubów Demokratycznych i założycielem takiego klubu na terenie Łodzi. Klub przekształcony został wkrótce na Stronnictwo Demokratyczne, które w 1938 roku wprowadziło cenionego przez całą Łódź pioniera oświaty postępowej na stanowisko radnego miasta. I na plenum, i w komisjach Rady Miejskiej dr Więckowski wiernie kontynuował swoją działalność szermiera walki o godność i prawa człowieka, o sprawiedliwość społeczną.

# Dalsza walka z niedobitkami spekulacji

## Główne wytyczne Delegatury Komisji Specjalnej na rok 1948

Trwająca od kilku miesięcy w Łodzi i województwie łódzkim stabilizacja cen na artykuły pierwszej potrzeby nastąpiła w znacznej

mierze dzięki akcji kontrolnej Łódzkiej Delegatury Kom. Spec. i czynnikowi społecznego. Celem zorientowania się w rozwoju tej

akcji oraz najbliższych zadaniach Łódzkiej Kom. Spec. zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do z-cy przewodniczącego Del. Kom. Spec. — tow. Bohdana.

Co umożliwiło tak szerokie przeprowadzenie akcji antyspekulacyjnej w 1947 r.?

„W pierwszym rzędzie — współpraca z mieszkańcami Łodzi i województwa. Przykład w tym względzie dała klasa robotnicza naszego miasta przez zorganizowaną pomoc na odcinku walki ze spekulacją ze strony Związków Zawodowych i partii politycznych. Od maja 1947 r. nawiązaliśmy trwałe kontakty z uczciwym odłamek kupiectwa, a wreszcie z inteligencją pracującą. Tu trzeba podkreślić udział nauczycielstwa łódzkiego w akcjach kontrolnych.

Dużą pomoc w walce ze spekulacją dała nam ustawa z 2 czerwca 1947 r., która z jednej strony nałożyła wyraźne i określone obowiązki na prowadzących przedsiębiorstwa handlowe, a z drugiej strony rozszerzyła kompetencje Delegatury.

„Jakie zadania stawia sobie Delegatura na rok 1948-my?”

„Trudno, chociażby ze względu na dobro akcji, nakreślić te zadania szczegółowo. Jednak główne wytyczne naszej pracy winny być znane ogółowi. Dajmy do ściślejszego jeszcze powiązania ze społeczeństwem łódzkim, przewidujemy powstanie nowych Fabrycznych Komitetów do Walki z Drożyzną. Akcja antyspekulacyjna nie ulegnie osłabieniu, przeciwnie — zapowiadamy jej wzmożenie w 1948 roku.

Chcę uprzedzić tych wszystkich, którzy chcieliby wykorzystać nową taryfę pocztowo-kolejową, jako pretekst do podwyżki cen. Nowe taryfy nie dotyczą przewozu artykułów spożywczych i dlatego nie wpływają na ich podrożenie.

W 1947 roku, dzięki wykonaniu planu trzyletniego i szerokiej akcji antyspekulacyjnej przestępczość na odcinku gospodarczym zmalała w Łodzi z 70-ciu procent do dwudziestu kilku. W 1948 r. zlikwidujemy i ten odsetek szkodliwych wyrocznień.

Wywiad przeprowadził Bolesław Dziadosz

## Kto pierwszy?

7 stycznia, we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze wyniki osiągnęły PZPB Nr 3 wykonując plan dzienny w przedzalni średniej w 109,4 proc., w przedzalni odpadkowej w 120 proc., a w tkalni w 103 proc.

Na drugim miejscu uplasowały się PZPB w Pabianicach.

### Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPB Nr 2 najlepsze wyniki uzyskali: Bernard Wajnertner (160 proc.) Tadeusz Korliński (159,5 proc.), Stefan Andrzejczak (159 proc.) i Stanisław Łukasik (157,6 proc.).

W PZPB Nr 1 pierwsze miejsca zajęli: Alfreda Ciszewska (147,9 proc.) oraz Irena Karbowska (143,7 proc.).

W PZPB Nr 3 uzyskała Leokadia Biłska (151,4 proc.). Drugie miejsce zajął Stefan Dolewski (149 proc.).

## NA WOKANDZIE

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie dobiega już obecnie do końca ciekawy i charakterystyczny proces, głównym bohaterem którego jest b. naczelnik I-go Urzędu Skarbowego w Piotrkowie — Władysław Głapa.

Zasadniczym tłem omawianego procesu — są nadużycia, jakie popełnił oskarżony, wykorzystując swoje służbowe stanowisko oraz łapówki, które pobierał od podatników przy wymierzaniu im wymiarów podatkowych.

Charakterystyczne jest, że Głapa brał łapówki i od biednych, i od bogatych, najostrej

## Od łapownictwa do ławy oskarżonych

### Proces Wł. Głapy w Piotrkowie

ustosunkowując się jednak do uboższej części ludności. Z bogatymi wolał żyć w większej zgodzie, pobierając od nich „należny haracz”

Oskarżony prowadził wystawny tryb życia, nie licząc się z pieniędzmi. To w końcu zaprowadziło go na ławę oskarżonych. Wpłynęła cała lawina skarg poszkodowanych podatników. Głapa do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż padł „ofiara mściwych ludzi”, którzy ukartowali przeciwko niemu oskarżenie, mszcząc się za „nieco rygorystyczną i zbyt gorliwą działalność służbową”. Proces wzbudza w Piotrkowie zrozumiałe zainteresowanie.

## TABLICZKA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach najlepsze wyniki osiągnęły: Irena Ziolkowska (167,8 proc.) oraz Marta Majer (164,5 proc.). Na „szóstkach” uzyskały: Stanisława Baranowska (163,2 proc.) i Anna Wróblewska (152,2 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsca uzyskały: Helena Bogus (172,2 proc.), Halina Lipińska (167,6 proc.), Józefa Seweryniak (167,2 proc.) oraz Anna Rams (162,9 proc.).

Na „czwórkach” odznaczyli się: Władysław Woźniak 160,6 proc. a Józefa Józwiak 150,9 proc.

We współzawodnictwie zespołowym mistrz Engel (111,3 proc.) wyprzedził Kiblera (106,1 proc.), a Stolarz Zygmunt (117,5 proc.) Stolarza Stefana (108,5 proc.).

W przedzalni cienkiej wykonała Bronisława Świtoniak swą normę w 180,3 proc., a w przedzalni odpadkowej Józef Wachecki w 162,5 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalni na 4 stronach wyróżnili się: Genowefa Kaluzna (144,1 proc.), Genowefa Cichocka (143,6 proc.), Bronisława Woźniak (142,5 proc.) i Bronisława Oleńczak (141,7 proc.), a na trzech stronach: Stanisława Nestrata (143,1 proc.) oraz Genowefa Bartosik (140,9 proc.).

W tkalni na „szóstkach” uzyskał Bronisław Ciula 128 proc., a Helena Plachta („czwórki”) 158,9 proc.

W PZPB Nr 3 pierwsze miejsca w tkalni zdobyły: Maria Pachulska (6 krosien — 169 proc.) i Maria Grzelak (4 krosien — 180 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził salowy Mamrot (119 proc.) Szelesta (110,2 proc.), a Buchner (112 proc.) Bociana (110,7 proc.).

W PZPB Nr 4 czołowe miejsca na 8 krosnach automat. uzyskały: Helena Front (157,1 proc.) i Kazimiera Stepien (164 proc.). Na „czwórkach” pierwsze miejsce zajęła Marta Głowacka (158 proc.), a drugie Irena Zygmuniec (151 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) wyróżnili się Janina Piłarska (194 proc.) i Kazimiera Kalinowska (153 proc.), a w tkalni („czwórki”) Władysława Miłczarek (174,5 proc.), Maria Brzozowska (172,3 proc.) oraz Stanisława Górzynska (171,8 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżnili się w przedzalni (780 wrzecion) Maria Woźniak (162,4 proc.) oraz Kornelia Nowak (162,1 proc.). W tkalni („czwórki”) uzyskał Franciszek Kopacz (168,3 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzecion) wyróżnili się: Helena Stolenwerk (158 proc.) i Helena Górecka (156 proc.). W tkalni uzyskał (na sześciu krosnach) Kazimierz Beldowski, a Janina Marecinak („czwórki”) 171 proc.

W PZPB Nr 9 pierwsze miejsca w przedzalni (3 strony) zdobyły: Weronika Milewska (158,3 proc.), Jadwiga Woźniak (155,3 proc.) oraz Anna Jeruzal (140 proc.). W tkalni (6 krosien) wykonał Stanisław Kubik swą normę w 168,3 proc.

W PZPB Nr 14 wyróżnili się: Anna Świątkiewicz, Antonina Szubert, Stanisława Urbańska, a w PZPB Nr 17: Józefa Różga i Józefa Ofiec.

W PZPB w Pabianicach odznaczyli się: Antonina Wołoszczyk (147,8 proc.), Zofia Krzemieńska (145,7 proc.) i Alfreda Łatuszkiewicz, a w PZPB w Zgierz: Maria Podrardzińska, Antonina Nowak i Zofia Dudek.



# Kronika m. Kutna **Przodownicy pracy w „Kraju“**



## Komu wieszamy

Poniedziałek, 12 stycznia 1948 r.  
Dziś: Jana Bened.

## Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem“ — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego“ Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Donosiliśmy już naszym czytelnikom o współzawodnictwie pracy, zorganizowanym i przeprowadzonym przez młodocianych pracowników fabryki maszyn rolniczych „Kraj“. Obecnie możemy już podać pierwsze wyniki tego współzawodnictwa, oraz nazwiska i dane dotyczące wyróżniających się ofiarnością i pilnością pracowników.

W ślusarni na pierwsze miejsce wysunął się tow. *Zygmunt Jabłoński*, członek naszej partii, który w pracy akordowej wyprzedził wszystkich innych, dzięki czemu zarobił w miesiącu 12.770 złotych ponad przeciętny zarobek ślusarza. Na drugim miejscu znalazł się *Wacław Szynkiewicz*, lat 22, tokarz, który pilną i ofiarną pracą zarobił dodatkowo 10.124 zł. Trzecim z kolei jest *Zdzisław Jusinski*, lat 19, członek OM TURU, któremu zwiększona produkcja dała dodatkowo 6.463 zł. Uczniowie pracujący w odlewni, ślusarni, nie mają ustalonych norm produkcyjnych, czy akordowych, natomiast rywalizują z sobą w staranności wykonania pracy, utrzymania w czystości warsztatu i narzędzi, punktualności w pracy itd. Stosowany jest tu system punktacyjny.

Najwięcej punktów uzyskali: *Bolesław Wiktorczyk*, lat 17, uczeń formierski, 12 punktów. *Feliks Chabasiński*, lat 18, uczeń formierski — 12 punktów. *Feliks Mikołajczyk*, lat 20, członek OM TURU, uczeń ślusarski, 9 punktów. *Zygmunt Wiśniewski*, uczeń formierski, członek PPR, lat 20, 11 punktów. *Eugeniusz Włodarski*, lat 18, uczeń ślusarski, 8 punktów. *Piotrowski Stanisław*, lat 19, uczeń ślusarski — 8 punktów. *Ryszard Szynkiewicz*, lat 18, uczeń tokarski, członek OM TURU, — 8 punktów. *Stanisław Michalak*, członek ZWM, lat 18, 7 punktów. *Eugeniusz Ryzlak*, uczeń tokarski, lat 18, członek OM TURU — 7 punktów.

Widzimy więc, że młodzież pracująca w „Kraju“, wytrwale kroczy po wytkniętej drodze współzawodnictwa. A tymczasem komitet młodzieżowy, który w swoim czasie ukonstytuował się w Kutnie, celem zorganizowania współzawodnictwa we wszystkich zakładach pracy na naszym terenie, śpi smacznie i dotąd nie dał znaku życia. Oby tylko obudził się jaknajprędzej. A może i inni młodzieżowcy przystąpią do współzawodnictwa, nie oglądając się na żadne komitety?

## Pożar w Mnichu

Wieś Mnich, położona na terenie gminy Oporów, była w dniu 7 bm. widownią gwałtownego pożaru, który wybuchł około godziny 18 w obejściu ob. Marianny Florczak. Z niewiadomych powodów zapaliła się stodoła, która mi-

mo pomocy udzielonej przez kutnowską straż pożarną spłonęła doszczętnie. W stodole znajdowała się pewna ilość narzędzi rolniczych, które również uległy zniszczeniu. Straty wyniosły około 120.000 złotych.

## Radio - dla tysiąca wsi

przewiduje plan radiofonizacji kraju na rok bieżący

Dnia 4 stycznia 1948 roku odbyła się w dyrekcji naczelnej Polskiego Radia konferencja, poświęcona zagadnieniom radiofonizacji wsi oraz programowi audycji wiejskich.

W konferencji wzięli udział wicepremier Antoni Korzycki, ministrowie: Dąb-Kociol, Dybowski, Podedworny, Dręwnowski, kierownik wydziału społecznego NKW Stronnictwa Ludowego ob. S. Kilian oraz przedstawiciele dyrekcji naczelnej Polskiego Radia z dyr. Biligiem na czele.

Podczas konferencji przedyskutowano plan radiofonizacji wsi na rok 1948, obejmujący radiofonizację tysięcy wsi i omówiono kroki, zmierzające do uzyskania

odpowiednich środków finansowych na realizację tego zadania.

Postanowiono również oprzeć tę akcję w szerszym niż dotąd zakresie na czynniki społeczne, a przede wszystkim na społecznym komitecie radiofonizacji kraju i Radach Narodowych przy czynnym współdziałaniu Stronnictwa Ludowego.

Zebrani poddali krytyce dotychczasowy program Polskiego Radia dla wsi oraz postanowili zorganizować specjalny zespół redakcyjny audycji wiejskich, złożony z wybitnych pisarzy i działaczy chłopskich, celem ustalenia wytycznych tego programu i jego realizacji.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

## Zebrania publiczne rad narodowych

W dążeniu do nawiązania ścisłego kontaktu z terenowymi Radami Narodowymi, mając na oku wciągnięcie najszerzych mas miejscowego społeczeństwa w obręb działalności, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie, postanowiło urządzać 4 razy do roku otwarte zebrania Gminnych Rad Narodowych z udziałem przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych i powiatowych władz samorządowych.

W związku z tym zwołane zostaną w miesiącach, styczniu i lutym br. otwarte zebrania Gminnych Rad Narodowych, na których oprócz przedstawienia dotychczasowej działalności, poddane zostaną dyskusji plan pracy na rok 1948, oraz poruszone będą lokalne zagadnienia wsi i jej bolączki.

W ogólnych zarysach przy uwzględnieniu warunków lokalnych, porządek obrad obejmie sprawozdania Rad z gospodarki i dorobku za rok 1947, sprawozdania z działalności Zarządu Gminnego, Komisji Kontroli Społecznej, omówienie sytuacji i rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej, organizacja

pomocy sąsiedzkiej, zagadnienia związane z rozwojem i działalnością kol gospodyń wiejskich, PRW, i organizacji oświatowo-kulturalnych.

We wszystkich zebraniach weźmie udział przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej i starosta powiatowy, oraz

delegat powiatowego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Spodziewamy się, że również i przedstawiciele organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych oraz członkowie społeczności wiejskiej wezmą gremialny udział w tych obradach.

### Od Gowła do Pawła...

## Kto ma zdjąć napis niemiecki z budynku obok dworca?

W związku z ogłoszonym przed kilkoma dniami na łamach naszego pisma listem jednego z naszych czytelników, który zwraca uwagę na niemiecki napis zdobiący fronton gmachu przy ul. Przemysłowej 4 w Kutnie, otrzymaliśmy od Zarządu Miejskiego pismo wyjaśniające, że gmach ten nie podlega administracji magistratu, jak to mylnie podano, lecz jedynie Państwowej Centrali Handlowej. Pismo Zarządu

Miejskiego nadmieniamy ponadto, że napis został w swoim czasie zamalowany, lecz farbę spłókały deszcze.

Z naszej strony, uważamy, że bez względu na to kto jest właścicielem gmachu, Zarząd Miejski jest odpowiedzialny za zewnętrzny wygląd miasta i powinien dbać o usunięcie szpeczących napisów. Spodziewamy się, że Zarząd Miejski, spowoduje definitywne usunięcie niefortunnego napisu.

## Czytajcie „Głos Kutnowski“!

## Kronika milicyjna

SKRADZIONO MASZYNĘ DO LICZENIA

W nocy z 7 na 8 bm. nieznanymi sprawcy dostali się do biura Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Stalina 6 w Kutnie i skradli stamtąd amerykańską maszynę do liczenia systemu Burroughs Nr EAM 9711. Ostrzeżenie się przed nabyciem tej maszyny. Milicja wszczęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

Zofia Wróblewska, zamieszkała w Kutnie przy ul. Spokojnej 18 skorzystała z nieuwagi swojej kuzynki, zamieszkałej w Pile, której złożyła wizytę w czasie świąt i skradła z mieszkania płaszcz letni i kilka sztuk garderoby łącznej wartości 100.000 zł. Powróciwszy do Kutna, Wróblewska ukrywała się przez jakiś czas, lecz zaalarmowana milicja ujęła ją w dniu 7 bm. i osadziła w więzieniu. Będzie ona odpowiadała za kradzież przed Sądem Grodzkim w Pile.

## Łącuch ofiar na RTPD

KROŚNIEWICE

Ob. Wacław Balasiewicz wpłacił 500 złotych i wzywa ob. Stanisława Kranzgo, ob. Wiktora Krzemińskiego i ob. Józefa Krogulskiego.

Ob. Józef Chmielewicz wpłacił 500 złotych i wzywa ob. Juliana Kaczmarka, ob. Jana Gawryszewskiego i ob. Mieczysława Albińskiego.

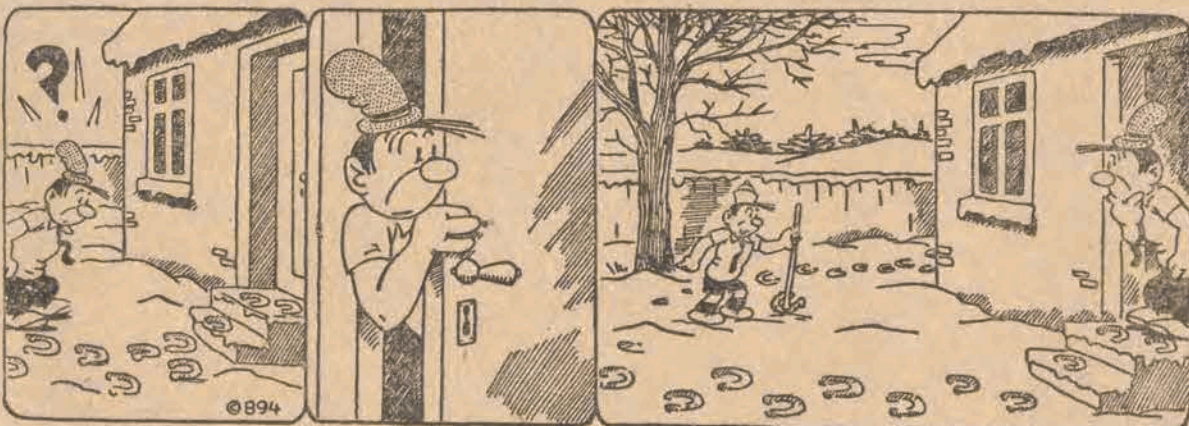
Ceny ogłoszeń

W GŁOSIE KUTNOWSKIM

za tekstem Nokr. Drobne

do 70 mm	30	25	25 zł za wyraz
od 71-120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121-200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201-300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

## Przygody Jasia Wiercipięty



Ślady na śniegu.

Koń?

Nie, to ten brzdąci.

D-019626



### Z życia Partii

#### UWAGA SŁUCHACZE MARKSISTOWSKIEGO KURSU DLA NAUCZYCIELI!

Dzisiaj punktualnie o godz. 9-ej rano w lokalu świetlicy ŁK. przy ul. Sienkiewicza 45a odbędzie się wykład tow. prof. Szaffa n.t. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”. Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa. Towarzysze z PPS mile widziani.

#### ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

#### WIDZEW

O godz. 10-ej huta Ge-ha.

#### GÓRNA

Dzisiaj odbędą się zebrania kół terenowych Olechów, Wiskitno, Jędrzejów, Młynek i Dehowa.

#### FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 15-ej wykończalnia koło III.

#### BAŁUTY

O godz. 10-ej „Rogi”, „Teofilów”. O godz. 15-tej „Pabianka”.

## W Związkach Zawodowych

#### ZEBRANIE

Zw. Zaw. Oddział 2-gi Dziel. Pończoszniczy, zawiadamia, że w dniu 13.1 rb. o godz. 15 w świetlicy Oddziału przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych.

Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie z Plenum KCZZ, Sprawy organizacyjne, Dyskusje i Wolne wnioski. Obecność obowiązkowa.

#### ZEBRANIE

Zarząd Zw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Kultury i Sztuki odbędzie się w dniu 14 stycznia br. o godzinie 15.30 w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej Nr 5

#### UWAGA BUDOWLANI!

W dniu 13 stycznia 1948 r. w sali Centralnej Świetlicy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, ul. Nawrot 23 o godzinie 16-ej odbędzie się zebranie robotników, Rad Zakładowych i Delegatów.

Ze względu na ważność sprawy stawianictwo obowiązkowe.

#### REJESTRACJA

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi niniejszym komunikuje, że od dnia 12 stycznia do 20 bm. odbywać się będzie rejestracja wszystkich naszych członków bezrobotnych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Koła w godzinach od 10—13 i od 15—18-ej w lokalu Związku ul. Jaracza Nr 3.

## DZIAŁY WŁADZ

#### RABANKA ZAMIAST TŁUSZCZU

Rejonowa Centrala Apropozycyjna w Łodzi podaje do wiadomości, że wydawcą będzie na Zakłady Pracy rabankę wierzprową wzamian tłuszczu na karty żywnościowe RCA z m-ca stycznia 1948 roku dla kat. „M” RCA po 0,35 kg na odcinek Nr 19; dla kat. „C” RCA po 0,35 kg na odcinek Nr 19.

Rabanka wydawana będzie od dnia 12 stycznia do 28 stycznia 1948 r. Oplata i składanie odcinków obowiązuje tak samo, jak w miesiącu grudniu 1947 r.

#### REJESTRACJA KART NA MIĘSO

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropozycji podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 12 do 17 bm. w sklepach żywnościowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, odbywać się będzie rejestracja kart żywnościowych z m-ca stycznia rb. Kat. I, IR, D3, LR D7, IR D12, „M” (Macierzyńska) oraz „C” (dla ciężko pracujących) celem uzyskania przydziału mięsa świeżego (rabanki).

Komunikat powyższy nie dotyczy kart RCA. Do rejestracji przeznaczony jest kupon II wymienionych wyżej kart. Kupon ten sklepy rejestrujące winny wyciąć i nakleić po 100 sztuk na arkuszu.

#### OŚWIETLENIE GAZEM

Z dniem dzisiejszym zostaje oświetlone osiedle Montwiłła-Mireckiego oświetleniem gazowym. W 1947 roku gazownia miała w planie oświetlenie ul. Rzgowskiej, co zostało uskutecznione w dniu 24 grudnia.

#### NOWE UDOGODNIENIA DLA RENCISTÓW

Nie chcąc obciążać dodatkowymi kosztami obywateli otrzymujących renty, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał nowe rozporządzenie, na podstawie którego urzędy pocztowe nie będą pobierały opłat od rencistów przy wręczaniu im przekazów rent.

Od stycznia 1948 roku koszt przesyłek pokrywać będzie ZUS.

#### SUBWENCJA DLA POLSKIEGO T-WA FILOLOGICZNEGO

Kolegium Zarządu Miejskiego uchwaliło na swoim ostatnim posiedzeniu przyznanie jednoznacznej subwencji w wysokości 100.000 zł Polskiemu Towarzystwu Filologicznemu, jako częściowe pokrycie wydatków, związanych z urządzeniem w Łodzi w maju rb. Ogólnopolskiego Zjazdu członków Towarzystwa.

### Ze sportu

# Czego nie uchwycił fotoreporter

## Migawki z meczu pływackiego Praga — Łódź

Wczoraj zarytowałem się od samego rana. Z cyklu zdjęć robionych na meczu pływackim Praga — Łódź wyszły naszemu reporterowi tylko dwa, z których jedno uwieczniające kołce dolnych kończyn Krecmy wystających z wody podczas wykonanego któregoś tam z rzędu skoku absolutnie nie nadawało się do reprodukcji — drugie bardzo zresztą miłe, grupkę pływaczek czeskich i warszawsko-łódzkich, mają Czytelniczy przed oczyma. Ale to stanowczo za mało, aby nie wziąć pióra do ręki i nie uzupełnić wyświetlonych klatek filmu pisaniem słowem.

#### WILCZE DOŁY

Ponieważ fotoreportaż, musi też jak każda rzecz mieć początek i koniec, zaczynamy od wejścia do piwnalni YMCA. Działy się tu rzeczy humorystyczne. Tuż za kratką od ulicy Traugutta ustawiła się kolejką do kasy, ponieważ jednak wielu miało już bilety, usiłowali więc przerwać się przez kordon do drugiego wejścia, którym łatwo można było przedostać się do wnętrza. Z chwilą jednak przedostania się za kolejkę większość kładła się płackiem, gubiła kapełki i okulary z nosów.

Okazało się, że za kolejką do kasy leżały ścięte pnie drzewa, o które wykrecano sobie nogi. Pomimo jednak tych „kłód rzuconych pod nogi”, widowiska nie świeciła pustkami. Około 1.500 osób spędziło dwie godziny w miłej atmosferze. Jednak na przyszłość tego rodzaju

niespodzianek lepiej unikać. Bo to z publicznością nigdy nic nie wiadomo. Prędko taka rozgrywka mogłaby się jej sprzykrzyć...

W SZATNI FUTRA I HUCKLE... Szatnia YMCA przypominała lokal dancyn-gowy. Dużo pań i panów. Panowie często zapieci na ostatni guzik w garniturach nawet wizytowych, panie w zwykłym swym bogactwie — wzięciu i dobrego smaku.

Czy pływanie staje się sportem ekskluzywnym? Do pewnego stopnia może tak. Ale to w niczym nie zagraża idei umasowienia sportu, jeżeli zapewnimy doń dostęp wszystkim, przez odpowiednie ceny biletów. Wydaje nam się, że jednak dla ludzi pracy ceny biletów na ciekawsze zawody są stanowczo za wysokie, i to nie tylko na pływackie... Czy nie warto byłoby kosztem ulg dla świata pracy podnieść cenę biletów normalnych (czytaj dla prywatnej inicjatywy).

#### „BON-TON” OBOWIĄZUJE...

Wizyta pływaków czeskich pozostawiła w Łodzi miłe wrażenie. Objawów coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni polsko-czeskiej mieliśmy wiele na piwnalni YMCA. Pierwszej fraternizacji dokonali kierownicy drużyny wymieniając między sobą braterski pocałunek, później w uprzejmości prześcigali się... sędziowie podczas skoków z trampoliny. Dwóch Czechów z reguły dawało wyższą ocenę naszym zawodnikom od p. Leńskiego, kierownika



reteratu sportowego ŁOZP. I na odwrot, p. Leś niewski wyżej klasyfikował skoki Czechów od jego rodaków.

**TAJEMNICA ZAPOCZONEGO OBIEKTYWU**  
Dużo zamieszania czynił na widowni nasz fotoreporter, a najwięcej denerwowała publiczność jego magnesja. Oślepiła widzów i pozostawiała nieprzyjemny zapach.

Najwięcej denerwowało to widzów na balkonie. Gdy nie pomógł okrzyki „dosyć”, mistrz obiektywów poczuł w pewnej chwili coś wilgotnego na... tyścinie. Przeciągnął po niej ręką i wyczuł... obcą siłą.

— Na dzisiaj nam wystarczy — powiedział z olimpijskim spokojem, a na usprawiedliwienie dodał — obiektyw mi się zapocił...  
**DELFIN W SPÓDNICY...**

Przyjemnie było patrzeć, jak pływały Czeszki, a zwłaszcza doskonała Prasilova, prawie nie ustępująca wzrostem mężczyznom Czeszka posiadała doskonale nawroty. Swymi długimi nogami odbijała się od brzoju basenu z taką sprężystością, że od razu niemal zyskiwała około 10 metrów przewagi nad naszymi zawodniczkami, które obok niej wyglądały jak dzieci, o czym moną się Czytelniczy przekonać na zdjęciu obok.

Gdyby Czeszki nie nosiły zamiast sukienek... spodni, można by Prasilovę nazwać delfinem w spodnicy.

#### ...I SKOKI W NOCNEJ KOSZULI

Poza programem odbyły się jeszcze skoki humorystyczne i mecz piłki wodnej. W skokach brało udział dwóch Czechów: Kréma i Boubník. Największe brawa zdobyli Czesi w skoku „Nauczyciel i jego uczeń”, w którym Kréma wystąpił w damskiej nocnej koszuli, pożyczonej podobno na... widowni.

#### ORGANIZACJA DOBRA

Na zakończenie organizacja. Była na poziomie, Informacja publiczności dobra, dowcipy nie przeszarżowane, co często zdarza się na innych zawodach.

(Kr)

### Dzielnicy ŁOZB

## Komunikat Kapitana Sportowego Nr. 4

Na zawody międzyokręgowe Poznań — Łódź w Poznaniu w dniu 18.1.48 r. wyznaczam następujących zawodników:

- |                 |   |
|-----------------|---|
| w wadze muszej  | — Kargier (Zjednoczone) rez. Adamus (Concordia) |
| „ „ koguciej    | — Brzózka (Concordia) rez. Słasiak (ŁKS)        |
| „ „ piórkowej   | — Marcinkowski (ŁKS), rez. Mazur (Tęcza)        |
| „ „ lekkiej     | — Bonikowski (ŁKS), rez. Grymin (Tęcza)         |
| „ „ półśredniej | — Szczapiński (Zjednoczone), rez. Olejnik (S)   |
| „ „ średniej    | — Pisarski (ŁKS), rez. Trzęsowski (Tęcza)       |
| „ „ półciężkiej | — Urzędowicz (Victoria), rez. Zylis (ŁKS)       |
| „ „ ciężkiej    | — Steć (Concordia) rez. Jaskóła (Tęcza)         |

Na zawody międzyokręgowe Łódź — Warszawa w dniu 25.1.48 r. wyznaczam następujących zawodników:

- |                 |   |
|-----------------|---|
| w wadze muszej  | — Kamiński (ŁKS), rez. Bednarek (Tęcza)         |
| „ „ koguciej    | — Czarniecki (Zryw), rez. Stasiak (ŁKS)         |
| „ „ piórkowej   | — Mazur (Tęcza), rez. Nowicki (Wima)            |
| „ „ lekkiej     | — Kaźmierczak (Zjednocz.), rez. Grymin (Tęcza)  |
| „ „ półśredniej | — Olejnik (ŁKS), rez. Szczapiński (Zjednoczone) |
| „ „ średniej    | — Trzęsowski (Tęcza), rez. Pisarski (ŁKS)       |
| „ „ półciężkiej | — Urzędowicz (Victoria), rez. Zylis (ŁKS)       |
| „ „ ciężkiej    | — Niewadził (ŁKS), rez. Jaskóła (Tęcza)         |

Sekundantą wyznaczam Ganczarka Józefa.

Nakładam obowiązek dopilnowania wagi zawodników na kierowników poszczególnych sekcji; zawodnicy winni posiadać: czyste bandaże, buciki, skarpetki, oraz książeczki zawodnicze.

Waga próbna odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 17-tej w lokalu ŁOZB w drugim terminie 24 bm. o godz. 17-tej w lokalu ŁOZB.

Za zgodność:

Kapitan Sportowy ŁOZB  
(—) Stroczeński Stanisław

# Woźniakiewicz trenuje...

## Ne jest wykluczone, że ujrzymy go jeszcze na ringu



W powodzi bieżących wypadków i spraw mnie, czy więcej aktualnych opinia sportowa Łodzi zapomniała o Woźniakiewicz. Nazwisko naszego doskonałego boksera powróciło dopiero na usta wielu zwolenników boksu, gdy jeden z ostatnich numerów „Przeglądu Sportowego” przyniósł notatkę o memoriale Woźniakiewicza do PUWF-u z prośbą o uchylenie dożywotniej dyskwalifikacji, którą ukarano go po głośnym zajęciu z kapitanem sportowym PZB, p. Derdą podczas zawodów o „Błękitną Wetęgę Bałtyku”.

Ponieważ notatka zamieszczona w „Przeglądzie Sportowym” była opatrzona komentarzem sugestywnym Woźniakiewiczowi, aby pierwszy wyciągnął do zgody rękę i przepraszył p. Derdę, zwróciłem się do Woźniakiewicza z zapytaniem, jak się zapatruje na te go rodzaju propozycje.

— W pierwszym rzędzie musi przeprosić mnie p. Derda — oto pierwszą słowa naszego rozmówcy.

— Gdyby p. Derda — ciągnie dalej Woźniakiewicz — zdobył się na to wówczas ja mogę wyrazić ubolewanie, że dołem ponieść się do tego stopnia, natomiast i straciłem całkowicie nawiązanie nad sobą.

— Tylko na tej podstawie konflikt nasz mógłby być zażegnany. O tym, żebym ja go

pierwszy przeproszał, nie może być mowy. Ten powinien pierwszy przeprosić, kto pierwszy dopuścił się obrazy...

Pomimo dyskwalifikacji, Woźniakiewicz trenuje nadal i pomaga Konarzewskiemu w prowadzeniu treningów sekcji Zrywu.

— W chwili obecnej — mówi popularny „Moryc” — mamy już niezły skład z wyjątkiem wagi ciężkich ale niestety, wciąż „nawalają” nam przeciwnicy.

Co zakontraktujemy jakiś mecz, to z przychylności organizatorów niezależnych nie może on dojść do skutku. W najbliższej przyszłości chcemy zorganizować kilka spotkań w Łodzi przede wszystkim ze Zjednoczonymi, Tęczą i Gwiazdą. Z tą ostatnią walczyłaby druga

drużyna.

— Nie jest wykluczone, że i w tym roku będziemy musieli zorganizować w Łodzi indywidualne ogólnopolskie mistrzostwa Zrywów, — kończy Woźniakiewicz — gdyż Poznań nie zdradza do tej pory żadnego w tym kierunku zainteresowania.

— Mistrzostwa odbyłyby się gdzieś w połowie marca — kończy nasz rozmówca.

Nie jest jeszcze wykluczone, czy na nich nie ujrzymy już Woźniakiewicza. Zyczyłaby sobie tego niewątpliwie cała Łódź sportowa.

Grupa pływaczek czesko-łódzkich na basenie YMCA. W środku doskonała zawodniczka czeska, Prasilova

### W przededniu Olimpiady

## Skład narciarzy ustalony

Prezes Polskiego Związku Narciarskiego — dr. Boniecki, ustalił następujący skład ekipy narciarzy polskich na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz:

bieg płaski 18 km.: Dziedzic, Krzeptowski, Samek-Gasienica, Kwapien, Tajner, Bukowski

kombinacja norweska (bieg i skok): Dziedzic, Krzeptowski, Kwapien, Samek-Gasienica, Bukowski;

bieg rozstawny 4 x 10 km.: Krzeptowski, Dziedzic, Kwapien, Bukowski (rezerwowi Orlewicz);

konkurs skoków otwartych: Marusarz Stanisław, Kula Jan, Samek-Gasienica, Tajner Krzeptowski, Ciaptak-Gasienica;

kombinacja alpejska: Ciaptak-Gasienica, Marusarz Józef, Schindler Jerzy, Pawlica Jan (rezerwowi Lipowski).

### Dzisiejsze imprezy sportowe

Boks — Hala Wimy godz. 11 Zawody towarzyskie IKS (Wrocław) — ŁKS.

Piłka ręczna — Sala YMCA godz. 10. Mistrzostwa siatkówki męskiej o mistrzostwo kl. A Po południu godz. 17-a mecz ligowy w koszykówce AZS (Warszawa) — YMCA (Łódź)

## Czytajcie „Głos Robotniczy”